Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok V. | ŁÓDŹ WTOREK, 17 STYCZNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 17

Okres agitacji wyborczej

rozpoczął się już na wsi, w mieście natomiast trwają dopiero przygotowania.—W województwie łódzkim walka odbędzie się między Blokiem prorządowym, P. P. S. i Wyzwoleniem.—Co słychać wśród żydów?

Endecy prowadzą wybory „konspiracyjnie".

Łódź, 16 stycznia.

Ubiegła niedziela nie dała jeszcze ożywienia masowej akcji wyborczej, odbywały się natomiast liczne konferencje partyjne oraz zjazd rzemieślników. We wczorajszym numerze „Republiki" podaliśmy już szczegóły obrad i uchwał. W bieżącym tygodniu rozpoczyna się przygotowanie akcji masowej na podstawie uchwał komitetów wyborczych.

Pertraktacje N. P. R. obu odłamów nie są jeszcze ukończone, podobnie jak nie został ustalony stosunek do wyborów chadecji. Wśród ugrupowań żydowskich toczy się nadal uparta i bez rezultatu walka o blok mniejszości i blok narodowy.

Blok mniejszości.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady kierowników bloku mniejszości narodowych nad ustaleniem list kandydatów. Blok mniejszości narodowych stara się o otrzymanie dla swych list Nr. 16.

***

Onegdaj odbyła się w Łodzi w lokalu organizacji sjonistycznej konferencja okręgowa żydowskiego bloku przy bloku mniejszości narodowych. Udział wzięło 35 delegatów z miast: Aleksandrowa, Konstantynowa, Pabjanic, Zgierza, Łasku, Sieradza, Szadku, Zduńskiej Woli, Złoczowa, Warty i innych. Pobjęciu przewodnictwa przez dr. Lemberga z Zduńskiej Woli wygłosił dłuższy referat dr. Rozenblat o sytuacji politycznej kraju w związku ze zbliżającymi się wyborami do sejmu i senatu. Następnie złożone zostały przez poszczególnych delegatów sprawozdania z sytuacji przedwyborczej na prowincji. Wybrano okręgowy komitet wyborczy z siedzibą w Łodzi. (p)

Ch. N. przeciw rządowi!

Zwycięstwo endekofila, red. Strońskiego. — Delegat Ch. N. wycofał się z komitetu stronnictw konserwatywnych.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Jak wiadomo, stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, w którem bynajmniej jeszcze nie osłabły wpływy red. Strońskiego nie miało dotąd dość energji, aby zdecydować się w którą właściwie stronę skierować swe sympatje przy najbliższych wyborach. Podczas gdy część członków tego stronnictwa współpracowała z obozem konserwatystów zbliżonych do rządu, druga część z red. Strońskim na czele uprawiała z zamiłowaniem dywersję na korzyść endecji.

Wczoraj nastąpiło pewne wyjaśnienie sytuacji. PREZYDJUM CH. N. POWZIEŁO UCHWAŁĘ, ZABRANIAJĄCĄ CZŁONKOM STRONNICTWA KANDYDOWANIA Z LIST BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM i nakazującą współpracę ze stronnictwami które stanęły na gruncie listu pasterskiego biskupów.

Oficjalny organ konserwatystów „Dzień Polski", donosząc o tej uchwale stwierdza, że jest to zwycięstwo redaktora Strońskiego, „który wszelkiemi sposobami pcha Ch. N. do bezwzględnej walki z rządem marsz. Piłsudskiego".

Jednocześnie dotychczasowy delegat Ch. N. do t. zw. komitetu zachowawczego, który koordynował działalność konserwatystów prof. hr. Żółkowski z komitetu zachowawczego wystąpił.

Cała ta sprawa znajdzie ostateczne rozstrzygnięcie w dniu 21 b. m., w którym zbierze się zarząd Ch. N. dla zatwierdzenia lub obalenia powyższej uchwały. W każdym razie przeforsowana przez red. Strońskiego uchwała przyspiesza tylko rozłam wśród chrześcijańsko-narodowych.

Łódź 16 stycznia, godz. 2 w nocy.

Jak nas informują, wczoraj mężowie zaufania bezpartyjnego bloku wyborczego współpracy z rządem zastanawiali się nad ułożeniem listy kandydatów do sejmu. Konferencja wobec pewnej rozbieżności zdań, co do obsady drugiego miejsca na liście została odłożona do dnia dzisiejszego

Na terenie województwa.

Wobec nieskrystalizowanej sytuacji w Łodzi tem większe zainteresowanie wywołuje teren województwa. Tutaj rozgrywka toczy się pomiędzy blokiem prorządowym, „Wyzwoleniem" i P. P. S. Inne ugrupowania na mandaty sejmowe liczyć nie mogą. Wczoraj otrzymaliśmy z prowincji następujące relacje:

MIELESZKI, pod Łodzią, 16 stycznia (telefonem). W niedzielę zwołany został wiec „Piasta" przy udziale 200 osób. Referat polityczny piastowców przyjęty został niechętnie i wywołał wiele protestów. Z kolei przemówił przedstawiciel bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, p. Wymysłowski. Wywody jego przyjęte były entuzjastycznie. Okrzykami „Niech żyje Piłsudski" zakończono wiec, który zainicjowany był, jako demonstracja, przeciwko rządowi Marszałka.

SIERADZ, 16 stycznia (telefonem) W niedzielę odbył się tutaj w sali straży ogniowej zjazd delegatów przedstawicieli gmin i miast. Omawiano sprawy wyborcze. W rezultacie postanowiono jednogłośnie popierać akcję bezpartyjnego bloku.

Również wczoraj odbył się tutaj powiatowy zjazd „Wyzwolenia", na którym obecni byli również przedstawiciele powiatu łaskiego i łódzkiego. Część delgatów opowiedziała się za ścisłą spółpracą z blokiem prorządowym.

OZORKÓW, 16 stycznia (telefonem). Pod przewodnictwem burmistrza Kroppa odbyło się tutaj zebranie komitetu wyborczego współpracy z rządem. Przystąpienie swoje do komitetu zgłosili dotychczas: stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, N. P. R.-lewica, stowarzyszenie rzemieślników chrześcijańskich, Partja pracy „Praca", związek biuralistów, stowarzyszenie młodzieży Orlę, koło inteligencji.

WIDAWA, powiat łaski, 16 stycznia (telefonem). Odbyło się tutaj zebranie 100 delegatów gminnych. Ze składanych sprawozdań wynika, że we wszystkich gminach ukonstytuowały się komitety współpracy z rządem, które zyskują coraz więcej zwolenników.

ZDUŃSKA WOLA, 16 stycznia (telefonem). Wczoraj odbyło się wielkie zebranie w Zduńskiej Woli, na którem wybrano komitet, składający się z 20 ludzi z **burmistrzem miasta p. Szpotańskim na czele.**

Wpływy „Piasta" i Ch. D. na terenie powiatu są minimalne. „Piast" wystawia kandydaturę Iaroszyńskiego, właściciela restauracji, Ch. D. b. posła Rokosowskiego. Obie kandydatury bardzo niepopularne. Stronnictwa te nie mogą liczyć na mandat.

Katolicki blok (endecja) nie ma również żadnych widoków. Stronnictwo chłopskie, znajdujące się w stadjum organizacji, nie ma wpływów.

Decydująca walka rozegra się w miastach jedynie między **bezpartyjnym blokiem spółpracy z rządem a P. P. S., na wsi między blokiem spółpracy a „Wyzwoleniem".**

***

Akcja prorządowa na całym terenie Rzplitej prowadzona jest pod hasłami realnemi. Znamiennie wyraził się znany doskonale Łodzi obecny wojewoda lubelski p. Remiszewski w swem wystąpieniu niedzielnem w Lublinie:

— Chcę wam oświadczyć — **mówił wojewoda Remiszewski — jako przedstawiciel rządu, że wszystkie wysiłki rządu centralnego i wojewódzkiego są skierowane ku temu, by przyjść z najczynniejszą pomocą szerokim warstwom ludności na polu pracy gospodarczej i kulturalno - oświatowej. Nietylko opiekę, ale i czynną współpracę znajdziecie w czynnikach urzędu wojewódzkiego.**

Jak donoszą nam dalej z Lublina odbył się tu zjazd zrzeszeń kobiecych województwa lubelskiego w celu utworzenia demokratycznego komitetu wyborczego kobiet. Na zjazd przybyła z Warszawy p. Janina Strzelecka. W zjeździe wzięło udział przeszło 150 osób. Zjazd zgłosił akces do bezpartyjnego bloku.

Zjazd Partji Pracy.

Z Warszawy donoszą: W lokalu główn. zarządu Partji Pracy obradował zjazd prezesów zarządów wojewódzkich i okręgowych. Na zjeździe reprezentowane były wszystkie ziemie Rzeczypospolitej. W zastępstwie chorego prezesa stronnictwa, p. Marjana Zyndram - Kościałkowskiego, obrady zagaił dr. Barański.

Poszczególni delegaci złożyli sprawozdania z przebiegu dotychczasowej akcji wyborczej na swych terenach. Ze sprawozdań ich wynika, że Partja Pracy bierze czynny i wydatny udział w akcji, występującej z inicjatywą organizowania szerokich mas pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego. Zjazd jednomyślnie zaaprobował stanowisko zarządu głównego, który imieniem stronnictwa zgłosi akces do bezpartyjnego bloku wyborczego współpracy z rządem.

Na Wileńszczyźnie.

Wileński korespondent „Republiki" telefonuje:

Litwini definitywnie **usunęli się z bloku mniejszości i wystawiają własnego kandydata do sejmu w powiecie święciańskim.** Ogólną uwagę zwracają tutejsze manewry endecji. Utworzono tu komitet katolicko - narodowy. W skład komitetu weszły stronnictwa: Z. L. N. i Ch. D. Komitet obejmie swoją działalnością dwa województwa: wileńskie i nowogródzkie.

Porozumienie to wydaje się jednak być „platoniczne", jak wynika z następującego faktu:

Odbyło się tu zebranie wszystkich cechów wileńskich, na którem omawiana była sprawa przystąpienia do jednego z bloków wyborczych. Po dłuższej dyskusji wszystkie cechy postanowiły **jednogłośnie przystąpić do bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.** „Kur-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Kto kandyduje do sejmu

z listy bezpartyjnego bloku prorządowego.—W Warszawie mówią o kandydaturze pułk. Sławka.

W ciągu ostatnich dni rozpoczęły się narady bloku współpracy z rządem nad ustalaniem kandydatur poselskich w poszczególnych okręgach. Narady te odbywają się stale, rezultaty ich ze zrozumiałych względów trzymane będą w tajemnicy jeszcze przez kilka dni. Tymczasem ujawnić możemy, że potwierdza się, zanotowana przez nas wiadomość, wedle której min. GEN. SKŁADKOWSKI kandydować będzie w Kaliszu, oprócz tego kandydować on ma również w okręgu Stanisławów lub Stryj. W okręgu Piotrków — Brzeziny proponuje się kandydaturę ministra komunikacji p. ROMOCKIEGO, w okręgu krakowskim i najpewniej również lwowskim wysunięta ma być kandydatura wicepremjera BARTLA. W Wilnie na pierwsze miejsce wysuwany jest gen. ŻELIGOWSKI, na drugie prezes Partji Pracy b. pos. KOŚCIAŁKOWSKI, w Białymstoku czołowym kandydatem listy prorządowej ma być b. pos. dr. POLAKIEWICZ, b. prezes zw. legjonistów.

Przy omawianiu listy wyborczej Nr. 1 dla stolicy wymieniane jest nazwisko prezesa związku legionistów pułkownika SŁAWKA i b. ministra sprawiedliwości prof. MAKOWSKIEGO. Musimy się zastrzec, że wszystko powyższe pozostaje jeszcze w sferze projektów.

Okres agitacji wyborczej.

(Dokończenie)

jer Wileński" podkreśla ten fakt, zaznaczając, że cechy wileńskie były dotychczas pod wpływami narodowej demokracji i Ch. D. oraz, że podczas ostatnich wyborów samorządowych, z małemi wyjątkami, głosowały na listę narodowo-demokratyczną.

***

Adw. Stefan Mickiewicz przystępuje w Wilnie do utworzenia komitetu wyborczego „Odrodzenia". „Odrodzenie" było w okresie istnienia Litwy środkowej, grupą polityczną, ludową, stojąca na stanowisku federacji Litwy z Polską.

Taktyka konspiracji.

Endecy lubią konspirować. Dowodem tego jest okólnik, podpisany przez oboźnego Celichowskiego w Poznaniu, zalecający stosowanie jaknajściślejszej konspiracji.

Czytamy tam m. in.:

„Jako pierwszy krok tej akcji (zjednoczenie stronnicw narodowych) zalecam zwoływanie na poufne konferencje tylko wybitnych miejscowych członków O. W. P., na które (!) to zebranie należałoby niezwłocznie zależnie od warunków lokalnych ustalić, czy akcję powyższą na danym terenie da się przedłużyć w formie ogólnych wieców i zebrań, czy też należy ją tylko prowadzić w formie propagandy z ust do ust".

Z ust do ust, czy do czegoś innego — nic z tego nie będzie.

Monarchiści kandydują.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Jak donosiliśmy już, blok Ch. D. i „Piasta" czynił starania o uzyskanie dla swych list wyborczych Nr. 11. Jednakże narady nad ustaleniem listy kandydatów tych dwu zblokowanych stronnictw przeciągnęły się tak dalece, że jeszcze wczoraj wieczorem lista nie była gotowa. Tymczasem zaś Nr. 11 został zajęty. Wczoraj rano mianowicie w głównej komisji wyborczej złożył listę państwową pełnomocnik monarchistycznej organizacji wszechstanowej. Ta właśnie lista otrzymała nr. 11. Zawiera ona aż 100 NAZWISK KANDYDATOW, co dowodzi, że monarchiści nasi nie są pozbawieni ani humoru ani optymistycznego światopoglądu co do entuzjazmu, jaki idea monarchistyczna wznieca w społeczeństwie. Na pierwszem miejscu listy monarchistycznej figuruje b. członek rady stanu, profesor prawa kościelnego uniwersytetu wileńskiego p. Alfons Parczewski, dalej znajdujemy nazwisko ks. Charszewskiego, b. posła z „Wyzwolenia", dr. Aleksego Ćwiakowskiego; dr. Jana Bobrzyńskiego i wielu, wielu innych.

Komuniści.

Z Sosnowca donoszą: Najwięcej zaciekawienia społeczeństwa w Zagłębiu budzi akcja przed wyborcza komunistów. O ile przeniknęło do wiadomości publicznej, w razie unieważnienia własnej listy komuniści głosowaliby na P. P. S. lewicę.

Jako kandydaci figurować mają na liście komunistów Gromczyk, robotnik z kopalni „Hr. Renarda" i Różek, obrany w swoim czasie burmistrzem m. Czeladzi.

***

Z Krakowa donoszą: Odbył się tu wiec wyborczy P. P. S. lewicy koło 3 mostu na Podgórzu. W czasie przemówienia jednego z wiecujących przyszło do ostrej wymiany słownej między zwolennikami P. P. S. lewicy a przeciwnikami, która wkrótce zamieniła się w krwawą bójkę na kije, kamienie i pięści. **Kilkanaście osób zostało przy tej okazji mocno poturbowanych i poranionych.** Wobec groźnej sytuacji wkroczyła policja, rozwiązała zebranie, rozpędziła bijących się i aresztowała szereg osób, zakłócających spokój publiczny.

Żydzi i bezpartyjny blok.

BIAŁYSTOK, 16 stycznia. Prezes gm. żydowskiej zakomunikował przedstawicielom bloku współpracy z rządem, że akces swój do bloku zgłaszają: stronnictwo ortodoksów żydowskich Aguda i związek właścicieli nieruchomości. (—)

Stan średni

za rządem marsz. Piłsudskiego.

Katowice, 16 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym obradował w Katowicach kongres stanu średniego, na który przybyło ok. 1000 przedstawicieli, reprezentujących stan średni województwa średniego. Obradom przewodniczył b. płk. p. Ficowski z Mysłowic.

Referaty na temat zadań stanu średniego w chwili obecnej wygłosił przybyły z Poznania przedstawiciel katolicko - narodowej unji gospodarczej, p. dr. Adamek, oraz p. Ficowski.

Następnie zebrani uchwalili deklarację, w której stwierdzają konieczność wysunięcia na czoło zagadnień państwowych spraw gospodarczych, oświadczając się m. in. za współpracą z rządem marszałka Piłsudskiego i współdziałaniem z chrześcijańsko - narodowem zjednoczeniem pracy przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych.

Albert Thomas w Łodzi?

W dniu 18 b. m. przybywa na Górny Śląsk dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów, p. Albert Thomas. Istnieje możliwość przyjazdu p. Alberta Thomasa do Warszawy i Łodzi.

B. poseł do sejmu wiedeńskiego

dokonywał zbrodniczych napadów.

Wiedeń, 16 stycznia.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Policja kryminalna dokonała w Koryntji sensacyjnego odkrycia. Przez długi czas dokonywano w różnych zajazdach, gospodach i nawet urzędach pocztowych śmiałych napadów, przyczem napastnik był w masce. Obecnie schwytano tajemniczego włamywacza. Okazało się, że jest nim były poseł do sejmu krajowego Tomasz Puschel. W domu jego znaleziono wiele skradzionych przedmiotów.

Burżuje nie mają prawa apelacji

w procesach z robotnikami w Rosji

Ryga, 16 stycznia.

Rząd sowiecki opracował nowy projekt reformy sądownictwa, oparty na zasadzie klasowej.

Jeżeli pierwsza instancja w sprawie robotnika z „burżujem" rozstrzygnie sprawę na korzyść robotnika. wówczas wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji.

Wrazie zaś wydania wyroku na korzyść osoby pochodzenia nieproletarjackiego, wyrok może być zaskarżony do wyższej instancji.

W Chinach wycinają

wszystkich w pień.

Londyn, 16 stycznia.

Według doniesień z Hongkongu wojska nacjonalistyczne gen. Fenga napadają w prowincji Honau na kanadyjskie stacje misyjne burząc je i mordując członków misji.

Zbiegli misjonarze opowiadają wstrząsające szczegóły o okrucieństwie wojsk gen. Fenga.

— Dziś zmarł w Berlinie szwagier byłego cesarza Wilhelma, książę Bernard von Sachsen-Meiningen.

— Donoszą z Szanghaju, że w prowincjach Czili i Szantung, w okręgach gdzie panuje głód, ogłoszono stan wojenny. Rząd pekiński pobiera cło w wysokości pół procent od przywożonych towarów na rzecz ludności dotkniętej głodem. Podatek ten jest tymczasowy.

Urzędnicy dostaną podwyżkę.

Dodatek wyniesie 45 proc. kwartalnej pensji.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj popołudniu kilka pism stołecznych doniosło ponownie, iż w najbliższy czwartek odbędzie się posiedzenie rady ministrów poświęcone załatwieniu sprawy podwyżki pensji urzędniczych.

W godzinach wieczornych ze strony oficjalnej wiadomość tę zdementowano wskazując, że zarówno termin, jak i porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady ministrów nie są dotychczas ustalone. Wiadomo jednak, iż w łonie rządu uzgodniono już sprawę przyznania jednorazowego dodatku do pensji urzędniczych. Dodatek ten wyniesie 45 proc. pensji kwartalnej i wypłacony będzie w dwuch ratach. Pierwsza będzie płatna w końcu stycznia r. b.—druga zaś będzie wypłacona około 1 marca.

Wielka narada ministrów w Berlinie

w sprawie reorganizacji administracji i zespolenia Rzeszy.

Berlin, 16 stycznia.

Dzisiaj przed południem o godz. 10 rano w konferencyjnej sali pałacu kanclerskiego, w której odbył się kongres berliński w roku 1878-ym, rozpoczęła się pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy konferencja rządu Rzeszy z premjerami i ministrami 18 państw związkowych Rzeszy niemieckiej.

Jak stwierdza prasa berlińska, w naradach bierze udział 106 ministrów i wiceministrów.

Mowę inauguracyjną wygłosił kanclerz Marks, podnosząc doniosłość obecnej konferencji i wskazując, że jednym z głównych jej celów będzie przygotowanie reorganizacji, przedewszystkiem zapomocą przejęcia przez rząd Rzeszy od rządów poszczególnych krajów pewnych gałęzi administracji oraz zapomocą zniesienia istniejących obecnie enklaw.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Londyn, 16 stycznia. Radjo. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.87 i 9-16, Holandja 12.09 i 3-32, Francja 124.02, Niemcy 20.47, Szwajcarja 25.30.75, Praga 164 i 5-8, Wiedeń 34.62, Warszawa 43.50.

Paryż, 16 stycznia. Radjo. Notowania końcowe: Nowy Jork 25.42, Londyn 124.02, Belgja 354.50, Hiszpanja 436, Włochy 134.50, Szwajcarja 489.75, Danja 681.25, Holandja 1025.50, Norwegja 676.25, Szwecja 684, Praga 75.40, Rumunja 15.70, Niemcy 605, Wiedeń 3591

Gdańsk, 16 stycznia. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.47—57.61, czek na Londyn 25.01, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.44—57.58.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 16 stycznia 1928.

Londyn za 1 funt szt. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58.20, Berlin 46.80—47.20, wypłaty telegraficzne: na Warszawę 46.97.50—47.17.50, na Katowice 46.95—47.15, Wiedeń czeki 79.46.50—79.72.50.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 17 stycznia 1928 r.

Odpowiedz a na instancja

W prasie ukazał się niewielki artykulik, przypominający , jak robiło się wybory w Galicji za czasów hr. Badeniego: wojewoda woła starostę, starosta —wójta, wójt—sołtysa, sołtys—gromadę i oto... wybory gotowe...

Rozumie się doskonale. wie się o co chodzi... Ci, którzy piszą dziś o Badenim, zapominają, że czasy się zmieniły. Rząd nie mający oparcia o szeroką opinję publiczną z pomocą starostów, wójtów i sołtysów nic nie zrobi, jeśli chodzi o wybory na podstawie tajnego głosowania. Przedstawiciele rządu nie budzą już w obywatelu uczucia strachu z czasów przedwojenno-zaborczych, a z drugiej strony demokratyczne nastroje powojenne zmieniły z gruntu psychikę mas i jednanie sobie sympatji metodami z czasów Badenjego wywołałoby reakcję wprost przeciwną zamierzonym celom.

Inna sprawa, jeśli chodzi o inicjatywę samego społeczeństwa.

Opinja kraju ma dziś ułatwioną drogę, skupiającą się, jakby w dwuch głównych łożyskach myśli politycznej: za i przeciw rządowi.

Wybory poprzednie opierały się wyłącznie na hasłach papierowych, na programach, odezwach, obietnicach, licytujących się nawzajem. Wyborca nie mógł mieć najsłabszego wyobrażenia jak zostaną zrealizowane jego ideały polityczne i gospodarcze interesy.

Rezultaty wszechwładztwa sejmowego uwidoczniły zupełnie realnie omamienie wyborcy, który zamiast oczekiwanych korzyści ponosił klęskę za klęską (dość przypomnieć czasy Grabskiego!) i niepewny byt jutra.

Dziś fizjognomja wyborów się zupełnie zmieniła. Blok rządowy ma tę wyższość nad wszystkiemi innemi ugrupowaniami, że wskazuje na realnych ludzi, realne czyny i realne skutki, wskazuje na stan przeszły i obecny państwa.

Daje wyborcy możność swobodnej oceny metod rządzenia dawnych i teraźniejszych i możność wnioskowania na przyszłość na zasadzie niedemagogicznych haseł, a rzeczywistych przesłanek.

Gdyby te przesłanki były ujemne, żadna władza od wojewody do sołtysa nicby nie pomogła.

Zapowiadający się sukces rządu poza należytą oceną chwili obecnej przez polityków nawet obozu z opozycji lewicowej ma swe przyczyny w zdrowym rozsądku szerokich mas nie znających się na subtelnościach politycznych. Spokojny rozwój interesów państwowych w kierunku dodatnim z górą przez półtora roku przemówił językiem rzeczywistości i komu nie zależy na kontynuowaniu walki o władze, a o dobro państwa i własną pomyślność w jego ramach, ten opowiedzieć się musi za rządem.

Walka o władzę różnych stronnictw, bez względu na rezultaty, była główną cechą sejmowładztwa. Dążenia te bynajmniej nie minęły, a zostały tylko uniemożliwione i obecnie zapowiadane są ze strony opozycji prawicowej. Wysiłki te wydają się zupełnie daremne. Jeśli nawet blok rządowy nie znajdzie należytego wyrazu w sejmie i na podstawie dzisiejszej konstytucji, posłowie zechcieliby dążyć do dawnych zwyczajów, to niewątpliwem jest, że rząd to pochyłe podłoże konstytucyjne zechce sprostować.

Do zmiany konstytucji dążą wszystkie stonnictwa. Poglądy w tym względzie są najzupełniej rozbieżne i na tym

Odpowiedź litewska na notę Polski

została wczoraj wręczona przez premjera Waldemarasa wysłannikowi rządu polskiego.

Kowno, 16 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Kowna donoszą, iż premjer litewski Waldemaras doręczył dziś wieczorem panu Tarnowskiemu, specjalnemu wysłannikowi rządu polskiego, odpowiedź na notę Polski. Wyjazd p. Tarnowskiego nastąpi we wtorek, dnia 17 b. m. o godz. 7 rano przez Rygę do Warszawy.

Berlin, 16 stycznia.

„Vossische Zeitung" donosi, że dnia 24 b. m. Waldemaras wyjedzie z Kowna do Berlina, aby odbyć rokowania ze Stresemannem w szeregu kwestjach aktualnych, a przedewszystkiem w sprawach gospodarczych, zawarcia traktatu handlowego, jak również i w sprawie umowy o rybołóstwo, o gospodarstwie wodnem i t. d.

Kowno, 16 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Urzędowa „Ljetuwa" zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Anioł pokoju", w którym pisze:

Do Kowna przybył już polski anioł pokoju ze specjalnem pismem ministra Zaleskiego, w którem, jak donoszą z Warszawy, rząd polski przewiduje rozpoczęcie jeszcze w styczniu w Rydze rokowań w sprawie nawiązania komunikacji kolejowej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, uregulowania kwestji Niemna, — jednem słowem chodzi o nawiązanie zupełnie normalnych stosunków z Litwą. Nawiązanie bezpośredniej komunikacji kolejowej między Kownem a Wilnem byłoby równoznaczne z uznaniem istniejącej linji demarkacyjnej jako granicy.

Kowno, 16 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Dziennik „Ljetuwa", urzędowy organ rządu donosi, iż sąd wojenny w Wilkomierzu rozważał sprawę 7 osób oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski. Sąd wojenny skazał oskarżonego Domejkę na karę śmierci. Wilkiewicza na dożywotnie ciężkie więzienie oraz oskarżonego Cudowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Aleksander Lednicki o marsz. Piłsudskim.

Marszałek posiada nietylko siłę militarną, lecz również duchową.

Paryż, 16 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dzienniku „Paris Midi" pod tytułem „Polska chce pokoju" ukazał się obszerny wywiad z p. Aleksandrem Lednickim, który bawił kilka dni w Paryżu z powodu posiedzenia Rady Centralnej Unji Paneuropejskiej.

Zapytany w kwestji wileńskiej, p. Lednicki wyraził zdumienie, że sprawę tę jeszcze można uważać za aktualną i oświadczył, iż ewentualności przyłączenia Wilna do Litwy nikt poważnie nie traktuje. Gdyby nawet pominięto decyzję Rady ambasadorów niepodobna nierachować z wolą ludności wileńskiej, która nie życzy sobie być oderwaną od Polski.

Współpracownik „Paris Midi" wspomniał o militarnej potędze Polski, do której w kołach lewicowych czyniono kilkakrotnie aluzję w toku rozmów o Wilnie. P. Lednicki oświadczył, iż naród Polski widzi w swem wojsku symbol odzyskanej wolności. Nie dowodzi to jednak, aby Polska, której synowie wyrośli w trudach i cierpieniach, życzyła czegoś innego niż pokojowej pracy nad odbudową życia narodowego. Dyskusja o militaryzmie polskim jest największym nonsensem. Mówi się, że Marszałek Piłsudski prócz siły mechanicznej i technicznej przedstawia jeszcze siłę duchową. Marszałek Piłsudski wyraził to dobrze opinji publicznej polskiej która życzy sobie jedynie spokoju dla swej twórczej pracy, mówiąc, że żyjemy w epoce współzawodnictwa pracy a nie miecza i krwi.

Wspominając o głębokiem echu, jakie ruch paneuropejski znalazł w Polsce, która pamięta, że Mickiewicz wraz z Mazzinim tworzył stronnictwo „Młodej Europy", Lednicki zakończył oświadczeniem, że rewolucja bolszewicka była ostatnim etapem wstrząsów rewolucyjnych w Europie, która obecnie wstępuje do epoki gospodarczego i pokojowego odrodzenia.

Pomyślny rozwój gospodarczy Polski.

Przemówienie p. Dewev'a w izbie handlowej polsko-amerykańskiej.

Warszawa, 16 stycznia.

W sali Resursy Kupieckiej w Warszawie odbyło się śniadanie, urządzone przez polsko-amerykańską izbę handlową na cześć p. Devey'a, amerykańskiego członka rady Banku Polskiego.

Śniadanie zgromadziło około 100 osób, reprezentujących sfery rządowe, gospodarcze i finansowe oraz społeczne, licznych członków kolonji amerykańskiej w Warszawie.

W odpowiedzi na przemówienie p. Kotnowskiego, prezesa izby, p. Devey zaznaczył swe głębokie zadowolenie z powodu napotykanych wszędzie oznak sympatji i współdziałania ze strony wielu przyjaciół, jakich zdobył już w Polsce, i wyraził przeświadczenie, że **Polska idzie obecnie wielkimi krokami ku pomyślności i rozwojowi gospodarczemu, gdyż ma ona do tego naturalne podstawy.**

Kończąc p. Devey zapewnił, że wytęży swe siły dla pomocy przy rozwoju ekonomicznym Polski dla dobra jej mieszkańców i państwa.

„Nowa bomba" o gen. Zagórskim.

„Kurjer Wiedenski" twierdzi, iż opuścił on Europę, lecz „do Ameryki nie wyjechał".

Wiedeń, 16 stycznia.

W ostatnim numerze „Kurjera Wiedeńskiego" z datą 18.I (!) Lucjan F. Erdtrocht opublikował nowa „bombę" w sprawie gen. Zagórskiego, w której twierdzi, iż przeglądał pamiętnik gen. Zagórskiego i przyszedł do przekonania „że nie znajdzie się polski wydawca, któryby zechciał je wydać ani w czasie obecnego ani nawet w czasie przychylnego Zagórskiemu reglmu, w obecnem tego pamiętnika ujęciu i w całości".

Poza tem autor fantazyjnych wiadomości o gen. Zagórskim w dalszym ciągu twierdzi, że gen. Z. żyje, do 2-go grudnia był we Francji, potem wyjechał do Włoch, a stąd opuścił Europe, „lecz nie udał się do Ameryki".

„Bomba" kończy się „oświadczeniem":

„Niechaj jego przyjaciele uzbroją się w cierpliwość, a zobaczą go kiedyś żywego. Przeciwnicy jego zaś niechaj będą zadowoleni, iż niema go w Polsce. Obo obozy niechaj będą zadowolone, że nie stała się żadna zbrodnia".

[illegible]

tle rozegra się pierwsza ciekawa walka stronnictw tym razem z dominującym udziałem rządu.

F. H.

Groźba powodzi w Niemczech.

Poziom wody na Elbie wzrasta.

Berlin, 16 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Wzrastający coraz bardziej poziom wód Elby grozi katastrofą olbrzymiej powodzi. Rzeka niesie tafle olbrzymiej kry, które łączą się w góry lodowe. Poziom Elby pod Tetschen jest wyższy o 6 metrów od normalnego. Gromadząca się kra wytworzyła olbrzymie zatory długości 20 km. a grubości od 1 do 2 m. Zatory te tamują odpływ wód, które rozlewają się w sposób groźny po całej okolicy. Kra płynie w dalszym ciągu.

B. cesarz Wilhelm

chce opuścić Holandję.

Berlin, 16 stycznia.
(Agencja Telegraficzna Express)

Niektóre dzienniki niemieckie donoszą, iż do miarodajnych osobistości zarówno Anglji jak i Ameryki zwrócili się przedstawiciele rzekomo z polecenia byłego cesarza Wilhelma z prośbą o wyznaczenie innego miejsca zamieszkania dla niego. Jednocześnie owi przedstawiciele mieli zakomunikować, że w tejże sprawie zwrócili się z ankietą do narodu niemieckiego.

Dwaj robotnicy

żywcem ugotowani.

Berlin, 16 stycznia.

W hucie żelaznej Volklingen w Zagłębiu Saary nastąpiła eksplozja wielkiego pieca.

Strumień płynnego żelaza rozlał się w promieniu kilku metrów, a dwaj robotnicy, którzy znaleźli się na drodze, ugotowali się w płynnym metalu.

Dziewięciu robotników jest ciężko rannych., kilku zaginionych.

Na skradzionym samolocie

uciekli dwaj uczniowie.

Praga, 16 stycznia.

Dwaj uczniowie, wydaleni ze szkoły pilotów w Prośnicy na Morawach, szeregowiec Edward Milka i kapral Marek, napadli w niedzielę rano na posterunek wojskowy, pilnujący hangarów szkolnych, a obezwładniwszy wartownika, wyprowadzili samolot z hangaru i wznieśli się w powietrze, odlatując w kierunku północno-wschodnim.

Dotychczas nie otrzymano żadnej wiadomości o losach skradzionego samolotu.

Kongres panamerykański.

Havanna, 16 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Obrady kongresu panamerykańskiego rozpoczęły się o godzinie 10.30. Ponieważ na posiedzeniu inauguracyjnem mają być wygłoszone tylko dwa przemówienia, prezydenta Mahado i Coolidge, posiedzenie zakończy się prawdopodobnie po południu. Pierwsze plenarne posiedzenie kongresu rozpocznie się we środę rano.

Znakomita artystka ofiarą

łobuzerskich wybryków szofera taksówki.

Jak się „nabija na licznik“.

Z Warszawy donoszą:

Z przykrością notujemy fakt łobuzerskiej swawoli, której ofiarą padła znakomita artystka z Pragi Czeskiej, p. Marja Huebnerowa, goszcząca na występach w teatrze Polskim.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem p. Huebnerowa opuściła hotel Europejski, gdzie zamieszkuje, i wsiadła do taksówki nr. 318, zamierzając udać się do teatru.

Artystce towarzyszyła kuzynka, p. Jeriszkowa, oraz lektor języka czeskiego na uniwersytecie warszawskim, prof. Wydra.

Słysząc rozmowę w obcym języku, nieuczciwy kierowca zapragnął wyzyskać sytuację, czyli, mówiąc gwarą szoferską, „nabić licznik“. Zamiast więc pojechać wprost przez Krakowskie Przedmieście, skręcił w ulicę Bednarską i zaczął kołować po Powiślu.

Zajęty rozmową, prof. Wydra nie połapał się zrazu w sytucji, dopiero wyjrzawszy przez okno, zaczął kołatać i krzyczeć na szofera. Ten jednak nie zważał i pędził jak szalony.

Pani Jeriszkowa z przerażenia dostała ataku nerwowego, co widząc, prof. Wydra wybił szybę i jął wzywać pomocy.

Przechodnie zmusili kierowcę do zatrzymania auta.

Sprowadzony do X komisarjatu, szofer dawał mętne wyjaśnienia, tłumacząc się zepsuciem hamulca.

Że podobne metody bywają stosowane wobec podchmielonych gości, o tem wiemy z protokułów policyjnych. Nigdy się jednak jeszcze nie zdarzyło, aby cudzoziemcy mieli coś do zarzucenia szoferom warszawskim.

Jubileusz zasłużonej firmy

Przed 25 laty, gdy o hygjenie dziecka głucho jeszcze było w Polsce, gdy zabobonne matki przysypywały ciałka swych dzieci próchnem ze zgniłych drzew i rozmaitemi proszkami, w owym czasie po raz pierwszy w Polsce wypuszczono na sprzedaż subtelne, na najnowszych zdobyczach pedjatrji oparte środki do pielęgnowania ciałek niemowląt: **Puder, Mydło i Krem Bebe Szofmana.** Artykuły te zdobyły sobie niezwłocznie najlepszą opinję śród najwybitniejszych powag świata lekarskiego, jakoteż śród matek, troszczących się o zdrowie i czystość swych dzieci.

P. Szofman, pierwszy w Polsce wytwórca pudru, mydła i kremu dla dzieci, nie spoczął jednak na laurach. Przeciwnie, nieustannie dbał o ulepszenie swych wyrobów, stosując nowoczesne maszyny, najgęstsze sita jedwabne i pierwszorzędnej jakości surowce do produkcji swych wyśmienitych i, dzięki temu, tak popularnych środków do pielęgnowania ciałek dziecięcych. Obecnie rzec można bez przesady, że artykuły te, **Puder, Mydło i Krem Bebe Szofmana,** są bezkonkurencyjne pod względem swej dobroci, stoi bowiem za nimi doświadczenie lat 25. Na **Pudrze, Mydle i Kremie Bebe Szofmana** wychowało się już kilkanaście set tysięcy dzieci, a wdzięczność matek dla firmy Szofman jest najlepszym dowodem niezrównanej wprost skuteczności **Pudru, Mydła i Kremu Bebe Szofmana,** które dziś obchodzą swój jubileusz 25-letni.

Księga adresowa Polski.

W tych dniach ukazała się z druku wielka Księga Adresowa Polski wraz z w. m. Gdańskiem, dla Handlu, Przemysłu, Rrzemiosł i Rolnictwa.

Księga ta, ukazująca się po raz drugi w Polsce, zawiera około miljona adresów przemysłowych, handlowych, sfer ziemiańskich etc. oraz adresy przedstawicieli wolnych zawodów w każdej wymienionej w Księdze miejscowości. Oprócz tego Księga zawira w dziale adresowym opis około 40.000 miejscowości, z dokładnem podaniem przynależności powiatowej, gminnej, sądowej, pocztowej etc. oraz podaje najbliższe stacje kolejowe, ilość ludności, charakterystykę miejscowego przemysłu i handlu itd.

W dziale branżowym wymienione są wszystkie istniejące zakłady przemysłowe i handlowe. Dział ogólny zawiera charakterystykę polskiego życia gospodarczego, ważniejsze dane, dotyczące ustroju państwa, szczegółowe informacje podatkowe, przewozowe, celne, taryfowe, etc.

Księga jest niezastąpionym informatorem dla każdego kupca i przemysłowca, a wartość jej ocenił już nasz świat [illegible] przy zeszłorocznem wydaniu, rozkopując cały nakład w ciągu kilku miesięcy.

Księga wyszła nakładem Tow. Reklamy Międzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse.

W jednej godzinie

dwie młode kobiety, sąsiadki, wypiły truciznę.

Z Warszawy donoszą:

Obie mieszkały w jednym domu... w ogromnej kamienicy nr. 62 przy ulicy Wspólnej.

Nie znały się zupełnie.

Bo i jakże? Wszak Franciszka Welenc była... dziewczyną uliczna, zaś Stanisława Kowalska pracowała jako ekspedjentka, a choć mieszkała kątem w suterynie u pp. Pawlaków i bieda nieraz jej dokuczała—była przecież porządną dziewczyną.

Nie znały się i nie myślały nigdy, że

los połączy ich nazwiska.

Oto obie jednego wieczoru sięgnęły po truciznę.

Franciszka Welenc ma zaledwie lat 16. Pochodzi ze wsi z pod Warszawy. Na jesieni umarli jej rodzice. W domu nie było co robić—przyjechała więc do stolicy szukać pracy.

Młoda, a bardzo ładna dziewczyna, nie znając nikogo ani orjentując się nawet co jej grozić może na bruku wielkiego miasta—nim się spostrzegła,

padła już ofiarą złych ludzi.

Wciągnięto ją na dno nędzy i upodlenia.

Zamieszkała u Małgorzaty Górskiej, w małej stancyjce pod schodami.

Młodość i uroda dziewczyny ściągały liczne rzesze wielbicieli.

„Opiekunka“ zacierała ręce z radości i chowała do brudnej sakiewki pomięte banknoty—w oczach zaś Franki malował się

coraz większy smutek i rozpacz.

Nie śmiała się nigdy...

Nie mogła i nie chciała dłużej tak żyć. Wyszła na ulicę. Kup'ła ługu.

W bramie domu nr. 50 przy ul. Wspólnej wypiła truciznę.

Pogotowie przewiozło młodziutką ofiarę życia do szpitala Dzieciątka Jezus. Dziewczyna walczy ze śmiercia.

W tym samym czasie 22-letnia Stanisława Kowalska rozmawiała z narzeczonym w cukierni Udziałowej.

Goście przy sąsiednich stolikach słyszeli urywki podnieconej dyskusji.

On śmiał się szyderczo, ona miała łzy w oczach...

Wreszcie wstała od stolika. Wyszła do ubikacji.

W chwilę potem numerowa Julja Nowicka usłyszała łoskot padającego ciała.

Kowalska wypiła butelkę jodyny.

Pogotowie odwiozło ją do domu.



Największy dziś w świecie reżyser Murnau stworzył „WSCHÓD SŁOŃCA“—dzieło, którego mierzyć nie można miarą dotychczasowych filmów.

Data premjery filmu „WSCHÓD SŁOŃCA“ jest historyczną datą w dziejach kinematografki świata.

Ustaje wszelka krytyka, gdy chodzi o „WSCHÓD SŁOŃCA“. Mistrzostwo ekspresji, przesyconej gorąco pulsującem życiem zarówno jeśli chodzi o sceny wielkiego miasta, jak o idylliczne zacisze wsi.

„WSCHÓD SŁOŃCA“—to potężna symfonja życia w wykonaniu wielkiego artysty i poety, jakim jest Murnau.

Chlubną i rzadką zaletą reżysera jest wydobycie z artystów jaknajwiększego napięcia gry i nastroju.

Pod tym względem Murnau przewyższa wszystkich znanych dotąd reżyserów.

W filmie „WSCHÓD SŁOŃCA“ wydobył on z czołowych swych artystów **JANET GAYNOR i GEORGE O'BRIENA** takie wartości, które stawiają ich w rzędzie największych potęg ekranów świata.



KRONIKA

STYCZEŃ **17** Wtorek

Dziś: Antoniego Op.
Jutro: Św. Piotra

Wschód słońca o g. 7.36
Zachód słońca o g. 3.55
Wschód ks. o g. 2.27
Zachód ks. o g. 11.50
Długość dnia: 8.09
Przybyło dnia: 00.31

Katastrofa kolejowa w Koluszkach.

Dwie osoby ranne.

W dniu wczorajszym tuż koło stacji Koluszki miała miejsce katastrofa kolejowa.

Wskutek złego nastawienia zwrotnicy manewrujący parowóz najechał na pociąg osobowy zdążający ze Skarżyska do Warszawy. Parowóz ten uderzył w sam środek pociągu osobowego, wskutek zderzenia wykoleiły się dwa wagony osobowe i parnik. Wśród pasażerów pociągu osobowego wybuchła panika, tem bardziej iż rozlegly się jęki rannych. Jak się okazało ranny został w głowę jeden z pasażerów oraz maszynista manewrującej lokomotywy, który odniósł ranę twarzy. Na miejsce katastrofy wyjechała natychmiast komisja z ramienia władz kolejowych z Łodzi, która przystąpiła do energicznego dochodzenia, w którego wyniku sprawca wypadku, zwrotniczy, został zawieszony w czynnościach. (p).

Spisy są dokładne.

Reklamacji wpłynęło bardzo mało.

W dniu wczorajszym minął ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowych komisji wyborczych, przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego.

Jak nam komunikuje przewodniczący okręgowej komisji wyborczej, sędzia Korotkiewicz, wpłynęła tylko znikoma ilość reklamacji, to dzięki temu, że listy wyborców sporządzone zostały bardzo skrupulatnie i wszyscy uprawnieni do głosowania zostali na listy wciągnięci.

Obecnie do dnia 22 b. m. można wnosić sprzeciwy przeciwko reklamacji o wykreśleniu ze spisów, jednakże wyborcy nie mają już prawa przeglądania spisów.

Spisy wyborców pozostaną w obwodowych komisjach do dnia 26 b. m. poczem odesłane zostaną do komisji okręgowej, która w ciągu 4 dni spisy te uzupełni i ostatecznie ustali ilość wyborców. (b).

Projekt min. Moraczewskiego

usunie głód mieszkaniowy.

Projekt ministra robót publicznych utworzenia funduszu na rozbudowę miast ze specjalnego podatku, nałożonego na właścicieli domów spotkał się w sferach rządowych z różnemi opinjami. Należy przypomnieć, że projekt ten wprowadza 300 procentowy dodatek do państwowego podatku od nieruchomości, co wynosiłoby razem 28 proc. od dochodu, przynoszonego przez dom.

Naogół podatek taki nie przewyższa obciążenia podatkowego w innych krajach, a jeśli chodzi o porównanie z czasami przedwojennymi to w zaborze rosyjskim np. podatki dochodziły od 40—50 proc. od dochodu brutto, włączając w to odsetki za długi hipoteczne i t. d.

Według obliczenia ministerstwa robót publicznych obciążenie kamienic nowym podatkiem umożliwiłoby w ciągu krótkiego czasu wybudowanie niezbędnej ilości izb.

B. komisarz rządu, p. Iżycki

prezesem izby handlowo-przemysłowej.

Jak się dowiadujemy b. komisarz rządu na m. Łódź p. Iżycki zostanie zamianowany prezesem Izby Handlowo-Przemysłowej w Łodzi. (p).

Zamożny kupiec—bandytą.

Przywiózł z Rosji zrabowane brylanty i został „szanownym obywatelem“.

Lewandowski—Walczewski został wczoraj aresztowany.

W dniu wczorajszym Sosnowiec wstrząśnięty został sensacyjną wieścią o aresztowaniu bogatego kupca miejscowego 51-letn. Jana Lewandowskiego przez wywiadowców łódzkiego urzędu śledczego za udział w szeregu napadów bandyckich.

Okoliczności sensacyjnej tej afery przedstawiają się następująco:

W roku 1913 aresztowany został i skazany na 8 lat ciężkiego więzienia

za dokonanie napadu bandyckiego

niejaki Jan Walczewski z Sosnowca. Osadzony został w więzieniu, w mieście Tambowie w Rosji Centralnej.

W roku 1917 wybuchła rewolucja rosyjska. Rewolucjoniści pootwierali bramy więzień i powypuszczali wszystkich przestępców kryminalnych, w których liczbie znajdował się również Walczewski.

Postanowił on wrócić do kraju, gdzie pozostawił przyjaciółkę swą niejaką Joannę Królikowską. W celu uchronienia się przed poznaniem go przez władze polskie zaopatrzył się w Rosji w dokumenty osobiste na nazwisko

Jana Lewandowskiego,

skradzione jakiemuś uchodźcy.

Przebrnąwszy przez piekło bolszewizmu i front toczącej się właśnie wojny polsko-rosyjskiej dostał się do kraju i przybył do Sosnowca. Wobec tego, iż w czasach krwawego zamętu brał udział wraz z innymi przestępcami obdarzonymi wolnością w napadach rabunkowych na dwory i pałace magnatów rosyjskich przywiózł ze sobą

znaczną ilość drogocennych kamieni, złota, i innych klejnotów;

tak, że wynajął obszerne mieszkanie w Sosnowcu, umeblował je luksusowo i zamieszkał w niem wraz ze swoją przyjaciółką. Wkrótce zasłynął w mieście jako poważny kupiec, biorący żywy udział w życiu społecznem. Nikt jednakże nie wiedział, iż obywatel ten, piastujący zaszczytne stanowiska w różnych instytucjach społecznych i dobroczynnych

jest pospolitym bandytą.

Jeszcze w roku przybycia do kraju dokonał wraz z niejakim Adamem Wójcikiem napadu rabunkowego na zagrodę zamożnego włościanina pod Tuszynem. Napad ten nie udał się, gdyż bandyci zostali spłoszeni. Adam Wójcik został podczas pościgu ujęty po zawziętej walce z policją.

W toku dochodzenia, w krzyżowym ogniu pytań, zeznał, iż współuczestnikiem napadu był niejaki Walczewski, którego znał jeszcze za lat dziecinnych w Sosnowcu. Adam Wójcik skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia i obecnie odsiaduje karę w więzieniu świętokrzyskiem.

Za zbiegłym Walczewskiem wdrożono energiczne poszukiwania, które jednak nie dało żadnego rezultatu. Tymczasem zaś Walczewski false Lewandowski prowadził spokojny żywot w Sosnowcu prowadząc handel zbożem.

Tak upłynęło 9 lat. Walczewski będąc już w wieku podeszłym zarzucił rzemiosło bandyckie i zaczął prowadzić istotnie życie spokojne i solidnego obywatela. Poważanie ze strony mieszkańców Sosnowca względem Walczewskiego jako wybitnego działacza na polu dobroczynnym wzrastało coraz bardziej.

Ofiarowano mu niejednokrotnie stanowiska zaszczytne w hierarchji społecznej, jednakże uchylał się od tego, przekładając spokojne życie przy boku przyjaciółki swej Królikowskiej, która słynęła ze swoich wspaniałych strojów i klejnotów.

Tryb życia Walczewskiego był nader wystawny. W domu jego ustawicznie odbywały się luksusowe przyjęcia, na których zbierali się najznakomitsi obywatele Sosnowca. Lecz oto prowadzone przez łódzką policję śledczą energiczne śledztwo w celu ujęcia sprawcy napadu bandyckiego na zagrodę włościańską pod Tuszynem w roku 1919 uwieńczone zostało po całym szeregu nieprzezwyciężonych wprost trudności, pomyślnym rezultatem.

Drogą poufnych danych stwierdzono, iż bogaty kupiec sosnowiecki

Jan Lewandowski jest bandytą Walczewskim.

I oto w dniu wczorajszym naczelnik urzędu śledczego w Łodzi p. nadkomisarz Weyer wydelegował do Sosnowca kilku wywiadowców w celu aresztowania bandyty. W chwili, gdy wywiadowcy przybyli do mieszkania Walczewskiego odbywało się właśnie przyjęcie, na które, jak zazwyczaj, zaproszeni zostali przedstawiciele miejscowej śmietanki towarzyskiej. Na widok wkraczającej policji nastąpiła ogólna konsternacja. Przerażony Walczewski zrazu osłupiał, w następnej jednak chwili sięgnął do kieszeni, chcąc wydobyć rewolwer, czemu jednak w porę przeszkodzono.

Skutego w kajdany przewieziono tegoż jeszcze dnia do Łodzi, gdzie osadzony został w areszcie przy komendzie palicji m. Łodzi do dyspozycji władz sądowych które przez tyle lat bezskutecznie go ścigały. (p)

Zabójstwo prezydenta Cynarskiego.

Kazimierz Rydzewski zasiadł dziś na ławie oskarzonych

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym na wokandzie sądu okręgowego znajduje się sensacyjny proces, który wywołał olbrzymie zainteresowanie nie tylko w naszym mieście, ale i wcałym kraju.

Proces ten będzie ostatecznym epilogiem potwornej zbrodni, która w dniu 14 kwietnia ubiegłego roku zelektryzowała opinję społeczną całego państwa.

W centrum Łodzi, w biały dzień został zamordowany prezydent miasta ś. p. Marjan Cynarski. Sprawcy bestjalskiego morderstwa, mimo iż w klatce schodowej domu przy ulicy Andrzeja 4 panował przed południem wielki ruch, zdołali zbiec, przez nikogo nie zauważeni.

Dopiero po upływie tygodnia, na zasadzie poufnych informacji, policja aresztowała Adama Walaszczyka, który wskazał drugiego sprawcę zbrodni,

24-LETNIEGO KAZIMIERZA RYDZEWSKIEGO.

Rydzewski mieszkał wraz z rodzicami przy ulicy Włocławskiej 15. Przed rokiem został aresztowany za usiłowanie zabójstwa posterunkowego Altmana w lesie łagiewnickim. Po odsiedzeniu sześciomiesięcznej kary więziennej otrzymał pracę na Polesiu Konstantynowskim, gdzie był zatrudniony aż do aresztowania.

Sprowadzony do urzędu śledczego

NIE PRZYZNAŁ SIE DO WINY.

Dopiero przy konfrontacji z Walaszczykiem, potwierdził, że współdziałał w morderstwie.

Po kilku dniach cofnął jednak swe zeznania.

Sąd doraźny, który odbył się w maju ubiegłego roku skazał Walaszczyka na karę śmierci.

Rydzewskiego przekazano sądowi zwykłemu.

W ciągu siedmiu miesięcy przesłuchano

PRZESZŁO STU ŚWIADKÓW,

których zeznania będą miały zasadnicze znaczenie dla dzisiejszej rozprawy.

Głównymi świadkami oskarżenia są: dozorczyni domu przy ulicy Andrzeja nr. 4 oraz jej córeczka, które widziały o godzinie 10-ej rano dwuch osobników.

Walaszczyk, zbadany przed rozstrzelaniem, z całą stanowczością potwierdził swe pierwotne zeznania, tyczące się Rydzewskiego.

Rydzewski powołał się na zeznania robotników, kolegów pracy, którzy rzekomo widzieli go na Polesiu Konstantynowskiem około godziny 11-ej, kiedy został zamordowany ś. p. Cynarski.

Wobec znacznej ilości materjału, akt oskarżenia obejmuje przeszło 30 arkuszy druku, rozprawa potrwa prawdopodobnie cztery dni.

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczy wiceprezes sadu B. Witkowski, w asyście sędziów Korwin-Korotkiewicza i Komarnickiego.

Oskarża prokurator dr. Markowski. Obronę wnosi aplikant adw. Hartman.

* * *

„Republika“ i „Express Wieczorny“ zamieszczać będą dokładne sprawozdania z procesu Rydzewskiego.



KAZIMIERZ RYDZEWSKI, oskarżony o udział w zabójstwie ś. p. prezydenta Cynarskiego.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b).

TEATR MUZYKA SZTUKA

Złoty krzyż zasługi dla Mieczysława Frenkla.

We wczorajszym „Monitorze Polskim“ znajduje się dekret Prezydenta Rzplitej, nadający złoty krzyż zasługi p. Mieczysławowi Frenklowi, artyście Teatru Narodowego w Warszawie, obchodzącemu 50-letni jubileusz pracy scenicznej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, po cenach popularnych „Tajfun“ z Janem Boneckim w popisowej roli japończyka Tokeramo.

Jutro, w środę, raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowem „Kawiarenka“ z K. Szubertem. Ceny zniżone.

W czwartek „Peer Gynt“ po cenach zniżonych. (Przedstawienie dla wszystkich o godz. 8.30).

W piątek „Tajfun“.

W sobotę premjera komedji satyrycznej w 3 aktach Kazimierza Wroczyńskiego „Aby żyć“, granej w warszawskiem teatrze Polskim z dużem powodzeniem. Reżyseruje Jan Bonecki. W rolach głównych: Dunajewska, Jakubińska, Jarkowska, Morska, Bonecki, Krzemieński, Mrozińskí, Szubert, Woskowski, Winawer. Dekoracje Konstantego Mackiewicza.

Kasa zamawiań w cukierni Gostomskiego rozpoczęła już sprzedaż biletów.

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz ostatni piękna melodyjna „Gri-Gri“, która przeszło 45 wieczorów zapełniała salę po brzegi publicznością, oklaskującą wykonawców.

Jutro, w środę, o godz. 4.20 po południu dla młodzieży szkolnej świetna komedja Al. hr. Fredry „Pan Geldhab“. W przygotowaniu piękna, pełna sentymentu, melodyjna „Krysia leśniczanka“.

Z TEATRU ART. „ARARAT“.

Jeszcze kilka dni tylko publiczność nasza będzie mogła się zachwycać przepięknemi „Cudami z niebios“, które wywołały tak niebywałe zainteresowanie. Miejsce cudów zajmie program 4-ty, który ma być sensacją niebywałą.

Dziś tylko jedno przedstawienie o godz. 9.15 punktualnie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z moim wyjaśnieniem z powodu artykułu red. W. Polaka w Nr. „Republiki“, — wyjaśnieniem, które przez swoją **lapidarność** wywołać mogło niekorzystne komentarze pod adresem dyr. Arnolda Szyfmana, poczuwam się do obowiązku zadokumentowania na tem miejscu, iż zarządzenie dyrekcji naczelnej Teatru Miejskiego w sezonie ubiegłym w sprawie likwidacji Teatru Robotniczego spowodowane zostało nie żadnemi innymi względami, lecz szeregiem ważnych przyczyn natury organizacyjno - **administracyjnej.**

Z prawdziwem poważaniem
Bolesław Gorczyński.

Łódź, 15. 1. 1928.

PRÓBY CHÓRÓW TOW. OPEROWEGO.

Tow. operowe odbywa obecnie końcowe próby chórów przed wystąpieniem z inauguracją nowego sezonu operowego.

Najbliższa próba chóru i solistów odbędzie się w bieżącym tygodniu wyjątkowo nie w poniedziałek, lecz we wtorek, dnia 17 b. m., potem w piątek, dnia 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow., ul. Piotrkowska 115.

W związku z ważnością tych prób, udział wszystkich solistów i członków chóru konieczny.

PUBLICZNY SĄD NAD UPADŁĄ KOBIETĄ.

W piątek, dn. 21 stycznia o godz. 8.15 wiecz. w sali Filharmonji pod przewodnictwem dr. St. Bogusławskiego odbędzie się publiczny sąd nad upadłą kobietą.

Sąd powyższy wywołał wielkie zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa, tembardziej, że oskarżać będzie upadłą kobietę adwokat J. Stankiewiczowa z Warszawy, bronić zaś będzie redaktor Tadeusz Wieniawa - Długoszowski.

Bilety już można nabyć w kasie Filharmonji i w biurze „Promień“ (Piotrkowska 81) w cenie od 50 groszy do zł. 2.50.

Wstęp dla młodzieży wzbroniony.

Z KLUBU ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH „W. I. Z. O.“

Podobnie, jak w ubiegłym tygodniu, zarząd zrzeszenia kobiet żydowskich urządza w środę dn. 18 b. m. herbatkę towarzyską, na której redaktor Uger zreferuje przegląd tygodniowej prasy.

Mile spędzony wieczór dn. 11 b. m. daje rękojmię, iż na herbatce w tym tygodniu towarzystwo doskonale się zabawi.

Wejście dla członków i wprowadzonych gości, bezpłatne.

Dnia 16 stycznia 1928 r. zmarł nasz drogi kolega biurowy

ś. P.

Borys M. Litwin

Wielkie zalety charakteru i koleżeńska serdeczność Zmarłego nie pozwolą nam nigdy o Nim zapomnieć.
Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy
firmy Silberstein i Weinstein
w Łodzi i Pabjanicach.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem w kwiecie wieku nasza najukochańsza córka i siostra

b. p. Henryka Epsztajnówna

przeżywszy lat 14.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żołoby przy ul. Radwańskiej 17 odbędzie się dziś, we wtorek dnia 17 stycznia o godz. 1 po poł. o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Rodzice i Siostra.

Tylko 5 miesięcy

służyć będą w wojsku jedyni żywiciele rodziny.

Ogłoszona świeżo nowa ustawa poborowa zawiera istotnie ważne zmiany na korzyść ludności, szczególnie w dziale ulg dla t. zw. jedynych żywicieli rodziców niezdolnych do pracy.

Zniesiono mianowicie przepis, w myśl którego z odroczenia służby wojskowej korzystał popisowy tylko wtedy, gdy był

jedynym synem,

względnie jedynym bratem niezdolnego do pracy rodzeństwa.

Obecnie prawo to przysługuje popisowym bez względu na ilość dzieci w danej rodzinie, przyczem ustawa uznaje, iż chłopcy do lat 16 zasadniczo

nie mogą być uważani za zdolnych do pracy zarobkowej

dla utrzymania rodziny.

Dobrodziejstwo tych ulg rozciągnięto również na samotnych dziadków i samotne babki, które utrzymuje wnuk-popisowy.

Uznani za żywicieli rodziny otrzymają odroczenie służby aż do roku, w którym kończą 23 lat życia.

Wszyscy z grupy żywicieli po upływie odroczenia, powołani będą do służby wojskowej

tylko na 5 miesięcy,

poczem odejdą do rezerwy. Jest to również wielka zdobycz dla ludności. Dotychczas ulga tego rodzaju wcale nie istniała.

Niemałem ułatwieniem będzie także postanowienie w sprawie terminu wnoszenia próśb o odroczenie służby. Dotychczas podania musiały być wniesione przed dniem poboru do wojska, bez względu na to, czy popisowy będzie uznany za zdolnego do służby wojskowej, czy nie, co nieraz niepotrzebnie narażało ludzi na stratę czasu i pieniędzy.

Obecnie podania należy wnosić

dopiero po poborze

w terminie 14-dniowym.

Prośby o odroczenie rozpatrywać będzie nie komisja poborowa, jak było dotychczas, lecz władze administracyjne pierwszej instancji, t. j. po powiatach starostwo, w Warszawie zaś komisarjat rządu. Od decyzji jego odwołać się będzie można do ministerstwa spraw wewnętrznych. Dla orzeczeń starostw drugą instancją są województwa.

Nadużycia urzędu śledczego.

Kurnatowski, Dobiecki i inni zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj sąd okręgowy w wydziale 8-ym karnym, przy udziale licznie zebranej publiczności, zaciekawionej w najwyższym stopniu losami byłych przedstawicieli dawnego urzędu śledczego w Warszawie, przystąpił do osądzenia sprawy karnej:

59-letniego Marjana - Ludwika Kurnatowskiego, b. zastępcy naczelnika urzędu śledczego w Warszawie.

2) **39-letniego Leonarda Dobieckiego,** podkomisarza tegoż urzędu śledczego.

3) **Władysława Marczaka** (lat 38).

4) **Władysława Rutkiewicza** (lat 40), przodowników tegoż urzędu i

5) **Feliksa Tyszczyńskiego,** starszego posterunkowego oskarżonych z art. 656 i 657 in. kodeksu karnego o wymuszanie t. zw. łapówek od różnych „interesantów“ urzędu śledczego.

Sprawę, rzucającą ponure światło na działalność b. wyższych i niższych funkcjonarjuszów urzędu śledczego, zapoczątkował starszy przodownik służby śledczej, Teodor Sroczyński, który pierwszy odważył się złożyć raport komendantowi policji o nadużyciach urzędu; w sierpniu i wrześniu 1926 r. raport ów uzupełnił szereg artykułów w prasie o tem, co się działo za kulisami warszawskiego urzędu śledczego.

Tak raport, jak i artykuły spowodowały zarządzenie dochodzenia i śledztwa, ujęte następnie w formie obszernego aktu oskarżenia, będącego dziś przedmiotem rozpraw.

Czy i w jakim stopniu wina wymienionych wyżej oskarżonych będzie ustalona—wykaże przewód sądowy, który odbywa się pod przewodnictwem sędziego Kozakowskiego, przy udziale sędziów Posemkiewicza i Rykaczewskiego.

Przy stole urzędu publicznego zasiada znany z główniejszych spraw podprokurator, p. Jerzy Nisenson.

W obronie Kurnatowskiego występuje adw. Wacław Brokman.

Dobieckiego bronią adwokaci: Jan Nowodworski i Nik. Goldsztein.

W imieniu oskarżonych Marczaka i Rutkiewicza obronę wnosi adw. Miecz. Goldsztein.

Do rozprawy wezwano ze strony urzędu prokuratorskiego i z ramienia oskarżonych około stu świadków.

Wśród świadków figuruje między innemi b. sędzia śledczy Jasiński, który początkowo prowadził śledztwo w tej sprawie i stosował do oskarżonych środki zapobiegawcze w postaci aresztu.

O ile rozprawa dzisiejsza z tych lub innych względów nie ulegnie odroczeniu w ostatniej chwili, potrwa ona, ze względu na obfitość materjału conajmniej tydzień.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy za kaucjami.

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

11.40—12.00 — Komunikaty PAT-a. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny i hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 14.40—15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20—16.00 — Przerwa. 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Stosunki polsko - litewskie w dobie porozbiorowej“ — wygłosi min. Leon Wasilewski. 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Rola kresów w dziejach Polski“ — odczyt II — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.05—17.20 — Komunikaty PAT-a. 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Życie w murtach oceanu“ (dział: „Przyrodoznawstwo“) — wygłosi dr. Piotr Słomiński. 17.45—18.55 — Koncert popołudniowy symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Pietraszewska - Kapuścińska (śpiew). CZĘŚĆ I. 1. a) Beethoven: Wielka uwertura c-dur (Namensfeier), b) Dworzak: Legenda nr. 1 — wykona orkiestra. 2. a) G. Rogulski: Tęsknota, b) Moniuszko: 1) Żal dziewczyny, 2) Ptaszku, ptaszku — odśpiewa p. Pietraszewska-Kapuścińska. 3. A. Jensen: Musique de noce (Muzyka weselna): 1) Pochód, 2) Śpiew panny młodej, 3) Koło taneczne, 4) Nokturn — wykona orkiestra. 4. a) Szapski: Barcarolla, b) Friedmann: „Jak ta wilga“, c) Malinowski: „Czy zaszumiała?“ — odśpiewa p. Pietraszewska-Kapuścińska. 5. a) E. Schutt: Serenada d'arlequin, b) H. Berlioz: Taniec sylfów z „Potępienia Fausta“ — wykona orkiestra. 18.55—19.05 — Komunikaty PAT-a. 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15—19.35 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35—20.00 — Odczyt p. t. „Ochrona przyrody w Polsce“ (dział: „Krajoznawstwo“) — wygłosi rektor Bolesław Hryniewiecki. 20.00—20.30 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45 — Komunikaty PAT-a.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Berlin fala 483.9 m.

12.30 — Kwadrans dla rolnika. 15.30 — Odczyt: „Lata szkolne wybitnych ludzi“. 16.30 — Odczyt i recytacje. 17.00—18.00 — Muzyka taneczna z hotelu Esplanade. 18.30 — Szachy. 19.00 — Szkoła Bredowa. Ludzkość w starożytności. 19.30 — Szkoła Bredowa. Polityka zewnętrzna z 19 wieku. 20.00 — Neryk Lersch czyta własne utwory. 21.00 — Bajki: 1) Weber — Wyjątek z opery „Turandot“, 2) Humperdinck — Wyj. z op. „Dzieci królewskie“, 3) Ravel Ma mere l Oye, 4) Czajkowski — Królewna Śnieżka. — Biuletyn meteorologiczny. Wiadomości.

Wiedeń fala 517.2 m.

11.00 — Poranek muzyczny. 16.15 — Koncert popołudniowy. 18.00 — Życie Angellego. 19.00 — Lekcja francuskiego za zaawansowanych. 19.30 — Lekcja angielskiego dla zaawansowanych. 20.05 — Koncert orkiestry symfonicznej: 1) Wagner — Prolog symfoniczny. 2) Sauer — Koncert fortepianowy. 3) Beethoven — Symfonja pierwsza. 4) Czajkowski — „Romeo i Julja“ — uwertura.

Brak mąki
grozi naszemu miastu.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu stowarzyszenia kupców województwa łódzkiego przy ul. Piotrkowskiej 10 pod przewodnictwem p. D. Cynamona organizacyjne zebranie sekcji branży mącznej, na które przybyło kilkadziesiąt osób.

Przewodniczący w dłuższem przemówieniu wskazywał na konieczność zorganizowania się wszystkich kupców mącznych, a to z tego względu, iż właściwe czynniki z kupcami tymi się bynajmniej nie liczą. Jako przykład mówca przytoczył fakt, że w sprawach ustalania cen na mąkę komisja przy magistracie bierze pod uwagę opinję różnych osób, tylko nie fachowców. W komisji tej nie zasiada żaden przedstawiciel kupców branży mącznej, natomiast reprezentowani są w niej piekarze i spółdzielnie, te czynniki zaś nie kierują się faktycznym stanem rzeczy, lecz mają na celu przez ustalenie niższej ceny na mąkę zmusić młynarzy lub kupców mącznych do sprzedawania mąki po cenach niższych od obowiązujących na giełdzie.

Ten stan rzeczy spowodował, że niektóre poważniejsze młyny na prowincji zaprzestały wogóle wysyłać do Łodzi mąkę, kierując ją do innych miejscowości.

O ile, zdaniem mówcy, magistrat nie zmieni tej taktyki i nie dopuści przedstawicieli kupców mącznych do komisji ustalania cen na mąkę, kupcy będą musieli zrzec się zupełnie sprowadzania mąki do Łodzi, skutkiem czego zapanuje zupełny jej brak w naszem mieście.

Po dłuższej dyskusji wybrano zarząd, na czele którego stanął p. Cynamon. Po ukonstytuowaniu się zarządu opracowany zostanie obszerny memorjał, który doręczony będzie prezydentowi miasta, wojewodzie i min. spraw wewnętrznych. (p)

Na krańcach miasta
nie będzie sprzedaży wódki.

W dniu onegdajszym odbyło się w komisarjacie rządu pod przewodnictwem kierownika wydziału administracyjnego p. Gidyńskiego posiedzenie komisji antyalkoholowej.

W konferencji tej brali udział przedstawiciel referatu sanitarn. komis. rządu dr. Wajland z ramienia urzędu akcyz i monopoli p. Gajdziński, kierownik wydziału karnego komisarjatu rządu p. Rein oraz przedstawiciel organizacji społecznych dr. Garewicz.

W pierwszym rzędzie omawiano sprawę koncesji na rok 1928, która wywołała bardzo ożywioną dyskusję w szczególności co do sprzedaży detalicznej i sprzedaży napojów alkoholowych na krańcach miasta.

W rezultacie uchwalono nie zezwalać na otwieranie nowych zakładów sprzedaży detalicznej i wyszynku napojów alkoholowych na peryferjach miasta t. j. na wszystkich ulicach znajdujących się w stronach zachodniej, południowej i wschodniej od granic obwodowych torów kolejowych, a to ze względu na gęste zaludnienie tych ulic. Wreszcie postanowiono udzielić zezwolenia 6 towarzystwom zaprowadzenie w roku 1928 bufetów z wyszynkiem napojów alkoholowych dla członków w zamkniętych lokalach mianowicie Resursie Rzemieślniczej, Związkowi Majstrów Fabrycznych, Stowarzyszeniu Techników, Spółdzielni pracowników państwowych, Klubowi 1886 roku, i Łódzkiemu Towarzystwu Łowieckiemu. (p).

Wizytacja szpitali łódzkich

Dla przeprowadzenia wizytacji szpitali łódzkich przybędzie w środę, t. j. jutro do Łodzi dyrektor służby zdrowia w min. spraw wewnętrznych, dr. Piestrzyński.

400 miljonów złotych rocznie
wynosi zysk monopolu tytuniowego.
Za rządów marsz. Piłsudskiego podniosła się znacznie dochodowość tego przedsiębiorstwa państwowego.

Niedzielna „Republika" doniosła o pożarze w monopolu tytuniowym, przyczem, opierając się na mylnej informacji jednej z agencji prasowych, podała, iż pożar wybuchł w magazynie oraz, że straty wynoszą około 6 tysięcy złotych.

Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa w świetle urzędowego dochodzenia. A mianowicie w piątek przybył do Łodzi naczelnik 6 wydziału generalnej dyrekcji monopolu tytuniowego, p. Władysław Muśnicki, celem dokonania inspekcji oddziału łódzkiego. Wobec wybuchu pożaru, pozostał on po dokonaniu inspekcji w Łodzi i przeprowadził szczegółowe dochodzenie, które wyjaśniło ciekawe szczegóły przyczyn powstania katastrofy.

Bezpośrednio po ukończeniu dochodzenia, udał się do naczelnika Muśnickiego nasz spółpracownik, który odbył z nim na ten temat dłuższą rozmowę.

A więc monopol tytuniowy, pragnąc uczynić zadość żądaniom palaczy i polepszyć gatunki wyrabianej machorki, postanowił preparować specjalną **machorkę zapomocą prażenia.** W praktyce wygląda to w ten sposób, iż wielki bęben napełniony wilgotną machorką obraca się wolno nad wielkiem paleniskiem, ogień którego rozgrzewa bęben. Machorka paruje i tym samym otrzymuje inny, daleko lepszy i przyjemniejszy smak. Po dostatecznem wyprażeniu tytoniu, przesypuje się go do t. zw. sit, gdzie ostyga.

Zaznaczyć należy, że na kilka godzin przed końcem pracy, ogień zostaje ugaszony ze względów bezpieczeństwa, które w monopolu są tak dalece przestrzegane, iż **za palenie papierosa podczas pracy grozi robotnikom wydalenie.**

Zdarzyć się jednak może, iż iskra z paleniska dostanie się przez nieuwagę do jakiegoś sita. Wobec tego, iż tytuń, znajdujący się w nim, jest wilgotny, ogień nie może wybuchnąć odrazu, lecz po kilku godzinach. Tak się też stało i w tym wypadku.

O godzinie 4.30, a więc kilka godzin po ukończeniu **pracy oficjał Szanajca** i wartownik Ziółkowski równocześnie dostrzegli z dwóch różnych stron kłęby dymu, dobywające się z chłodniarki na I piętrze. Powiadomiono natychmiast dyr. Polakowskiego, który wraz z kilkoma urzędnikami niezwłocznie pospieszyli na ratunek. Jeszcze przed przybyciem straży wybito okno na I piętrze i przez szlauch wpuszczono strumienie wody do wnętrza.

Dym z palącej się, wilgotnej machorki był tak wielki, że akcja ratownicza była nadzwyczaj utrudniona. Po upływie jednak 7 minut przybyła straż ogniowa pod kierownictwem komendanta Grohmana i również rozwinęła energiczną akcję.

Pożar został szczęśliwie stłumiony w dość szybkim czasie. Straty **wyniosły zaledwie 1799 złotych.**

Zaznaczyć należy, iż w dowód uznania dla straży za rekordowo szybkie przybycie, nacz. Muśnicki wyznaczył **nagrodę w wysokości 500 złotych,** nadkomisarzowi Izydorczykowi zaś, który kierował akcją ochrony mienia, generalna dyrekcja monopolu postanowiła **wysłać list z podzięką i słowami uznania.**

Jak nas w dalszym ciągu poinformował nacz. Muśnicki, wbrew informacji agencji, nie mogło być mowy o pożarze magazynów, które znajdują się w zupełnie innem miejscu, bo na ulicy Konstantynowskiej.

W dalszym ciągu rozmowy współpracownik nasz zainteresował się ogólnemi pracami monopolu.

Otóż, jak się okazuje, monopol tytuniowy należy dziś **do najbardziej dochodowych przedsiębiorstw.** Wystarczy tu nadmienić, iż zysk monopolu objęty jest cyfrą **przeszło 1 miljona złotych dziennie.** Dochód za rok 1927 równać się będzie prawdopodobnie 400 miljonów złotych.

Nacz. Muśnicki podkreślił tu, iż tak wielka wydajność nastąpiła od dwóch lat, **od czasu przewrotu majowego.**

Ulepszono organizację, usunięto w zupełności protekcjonizm i obsadzono stanowiska wybitnie fachowymi ludźmi, bez zwracania uwagi na ich przekonania polityczne.

To **właśnie dało ten efekt,** iż ze wszystkich przedsiębiorstw państwowych żadne obecnie nie dorównuje monopolowi tytuniowemu.

Nacz. Muśnicki, będąc szefem wydziału handlowego **wyjaśnił** nam, iż dyrekcja monopolu postanowiła, nie zwracając uwagi na koszta, **zmienić wszystkie bez wyjątku opakowania papierosów.** Wszystkie mają być trwałe, estetyczne i ładne, podobnie jak zagranicą. Specjalnie zaangażowani artyści projektują już rysunki i w ciągu trzech miesięcy, większość gatunków papierosów otrzyma piękne opakowania, bez podrożenia cen papierosów. Nadto monopol wprowadza w Łodzi, podobnie jak w Warszawie, opakowania po 10 papierosów, oraz dwa gatunki luksusowe po za „Egipskiemi specjalnemi", „Triumfami" i „Złotą panią". X

Jak wyżyć za 190 zł.?
Żona urzędnika państwowego prosi p. Dewey'a, aby doradził jej, jak zrównoważyć budżet domowy.

Z Warszawy donszą:

Do amerykańskiego doradcy finansowego, p. Dewey'a nadszedł niezwykły list pani Zofji Wiszniewskiej, żony urzędnika państwowego.

—Proszę, niech mi Pan doradzi— pisze p. Wiszniewska jak zrównoważyć mój budżet domowy?

Jeżeli Pan może być doradca wielkiego państwa, toż łatwiej zdaje się będzie Panu doradzić mnie, gdyż budżet naszej rodziny, t. zn. męża, dwojga dzieci i mnie, wynosi zaledwie 320 zł. to, co zarabia mój mąż miesięcznie po odtrąceniu wszelkich podatków, kas przezorności i t. p.

Z pieniędzy tych strąca się jeszcze mężowi około 130 zł. miesięcznie za różne raty (trzeba przecież mieć ubranie i obuwie), pozostaje więc mu na życie, a więc komorne, jedzenie, światło, opał i inne wydatki 190 zł. na cały miesiąc. A potrzebujemy najmniej 350 zł., by bez długów związać koniec z końcem.

Jak więc zrównoważyć ten budżet? Może Pan, jako znakomity finansista, da mi radę.

Józef Storch.

Firma istnieje od 1888 r., i dzięki wieloletniej swej praktyce na polu galanterji damskiej oraz art. mody, właściciel firmy p. Storch zdobył dużo smaku a w artykułach sprowadzanych z zagranicy przejawia się wysoka estetyka właściwa tylko kupcom o wyrobionym doświadczeniu.

W bieżącym sezonie karnawałowym p. Storch zaopatrzył swój skład w ostatnie nowości balowe i sprzedaje je po cenach nader dostępnych.

Zabójca poety Kuruliszwili'ego
stanął wczoraj po raz wtóry przed sądem apelacyjnym

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj przed sądem apelacyjnym — jako instancji drugiej — staje 45-letni Stefan Likiernik (Le Brun), oskarżony o zabójstwo poety i działacza społecznego, Sergo Kuruliszwili'ego.

Zabójstwo to wywołało swego czasu duże poruszenie w Warszawie. Romantyczne tło sprawy, jak i sama postać zabitego zainteresowały, rzecz prosta, szerokie koła publiczności.

Nie powtarzając tu szczegółów tej przebrzmiałej już nieco sprawy, przypominamy jeno, że sąd okręgowy w Warszawie, który sądził tę sprawę w marcu r. z., po wysłuchaniu całokształtu procesu, uznał, że

„zabójstwo było wynikiem przedewszystkiem subjektywnych właściwości psychiki Likiernika, który posiadając skłonności do urojonionego interpretowania faktów życiowych, mógł, opierając się na pozorach, brać fałsze i fikcję za prawdę życiową“.

Zdaniem sądu I instancji Likiernik, popełniając zabójstwo Kuruliszwili'ego działał pod wpływem wzruszenia psychicznego. Taki stan trwał u L. nieprzerwanie od chwili powzięcia zamiaru zbrodniczego, aż do samego momentu jego wykonania, to też sąd zastosowawszy art, 458 cz. I kod. kar. — **skazał Likiernika (Le Bruna) na minimum kary ustawowej, to jest na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem na poczet tej kary aresztu śledczego i zarządził odeń powództwo cywilne w wysokości 2000 złotych tytułem zwrotu kosztów pogrzebu ofiary (na rzecz rodziny) i jeden złoty tytułem strat moralnych.**

Od wyroku tego skazany przez pośrednictwo obrońców swoich odwołał się do sądu apelacyjnego i dowodząc, że czyn jego wywołany został **ciężką zniewagą moralną ze strony ofiary** (bo mu żonę zabrał), domagał się zastosowania II części 458 art. kod. kar., — a więc znacznego zmniejszenia kary.

Dodamy tu, że po wyroku I-ej instancji sąd apelacyjny, w drodze incydentalnej, uznał za możliwe zwolnić skazanego Le Bruna z tymczasowego aresztu śledczego za kaucją 2000 zł. — ze względu na silny rozstrój zdrowia L.

Dziś tedy **L. odpowiada z wolnej stopy.** Bronią go adwokaci: (również jak i w I instancji) L. Berenson i Fr. Paschalski.

Powództwo cywilne popierają adwokaci: Jerzy Berland i Józef Wasserberger.

Wezwano kilku świadków, a między innemi żonę oskarżonego p. Halinę z Sas-Wójcickich Lebrunowa.

Nadto jako rzeczoznawców wezwano: psychjatrę d-ra płk. Jana Nelkena i prof. med. sądowej d-ra Grzywo - Dąbrowskiego.

Główka kobieca.

Sztuka fryzjerska powoli wygasa i zdobyta w tej dziedzinie przez wiele dziesiątków lat wiedza, nietylko że się nie rozwija ostatnio, ale raczej upada.

Przyczyna tego jest bardzo prosta. Od momentu „rewolucji Antoine'a“ z roku 1918 począł się stopniowo wytwarzać niesmaczny i niczem nieuzasadniony szablon w formach strzyżenia.

Do sztuki fryzjerskiej wkradł się analfabetyczny niefachowy element, który coraz bardziej obniżał poziom fryzjerskiego kunsztu.

W roku obecnym w dziedzinie fryzur nastąpiły dość poważne zmiany. Krótkie strzyżenia schodzą z repertuaru. Linje uczesań stają się puszyste, bardziej uwypuklone i bardziej... kobiece.

Wykonanie fryzury wymaga teraz już innego jej wykończenia; aparat trwałej ondulacji jest obecnie narzędziem wręcz niezbędnem w nowoczesnem zakładzie fryzjerskim.

A więc ginie „la garçonne“, drogie panie, poczynając narazie od główki.

Utopił własne dziecko.
Sąd skazał Grobelego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Do wsi Rajków pod Łodzią przyjechała młodziutka Marjanna Skwarnecka, mieszkanka sąsiedniej wioski, z czteromiesięcznym dzieckiem na ręku.

—Gdzie tu mieszka Stanisław Grobeli?—spytała fornala, Bronisława Witkowskiego—muszę go natychmiast zobaczyć.

—A o co chodzi?—dziwił sie fornal.

—Przywiozłam mu dziecko. Obiecał się ze mną ożenić, a teraz sie wykręca sianem. Oddam mu naszą dziewczynkę, bo nie mogę się nią opiekować.

Witkowski odprowadził dziewczynę do Grobelich i widział, jak

pozostawiła dziecko w stodole na sianie.

Młody Grobeli nie ucieszył się z jej przyjazdu, lecz przyparty do muru, przyrzekł jej, że zaopiekuje się niemowlęciem.

Dziewczyna wyjechała.

Następnego dnia chłopcy, którzy paśli bydło przy stawie, wyłowili z wody martwe dziecię, które odnieśli do lokalu posterunku policyjnego.

Jak się okazało była to dziewczynka, którą Skwarnecka przywiozła do Rajkowa.

W toku przeprowadzonego dochodzenia aresztowano Grobelego, którego osadzono w areszcie w Łasku, gdzie po upływie kilku dni wobec dozorcy przyznał się, że

utopił dziecko.

Nazajutrz jednak cofnął swe zeznanie.

—Aresztanci kazali mi się przyznać do zbrodni—tłumaczył się.—Grozili mi, że mnie zabiją, jeżeli będę udawał niewiniątko. Cóż więc mogłem? Musiałem się przyznać do niepopełnionego przestępstwa.

Witkowska, przesłuchana w policji, oświadczyła, co następuje:

—Byłam kochanką Grobelego. Obiecał, że się ze mną ożeni. Gdy powiedziałam mu, że zostanę matką, namawiał mnie do spędzenia płodu. Wkrótce zupełnie przestaliśmy się widzieć. Grobeli drwił ze mnie, oczerniał przed znajomymi i w ten sposób zatruwał mi życie.

Wobec całego szeregu konkretnych dowdów winy, Grobelego postawiono w stan oskarżenia.

Wczoraj znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asyście sędziów Jurkowskiego i Olbromskiego.

Oskarżony na rozprawie nie przyznał się do winy.

Dziewczyna na sądzie potwierdziła swoje pierwsze zeznania.

Prokurator Kawczak domagał się surowej kary dla Grobelego twierdząc, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że utopił dziecko w stawie.

Sąd po naradzie skazał go **na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.** das.

Odszkodowanie za psa.

Pewien bogaty właściciel posiadłości w Hollywood, Fred Cyrias, został skazany w tych dniach na zapłacenie 125.000 dolarów odszkodowania za zabicie wystrzałem z rewolweru psa. Ofiara jego wabiąca się „Piotrem Wielkim“, była jedną z gwiazd kinematograficznych, zarabiających, a raczej umożliwiających swojemu posiadaczowi zarabianie 1000 dolarów tygodniowo. Pies znajdował się w towarzystwie swojego pana, Edwarda Fausta, w samochodzie przed domem Cyriasa, kiedy ten spowodował wystrzał. Cyrius bronił się na procesie, utrzymując, że Faust i jego czworonożny przyjaciel byli pijani i że wobec tego, widząc się zagrożonym, wystrzelił. Sąd ocenił na 100.000 dolarów wartość psa i na 25.000 dolarów szkody, poniesionej przez Fausta. „Piotr Wielki“ należał do rasy psów-wilków i wsławił się występami swojemi w filmie, zatytułowanym „Tajemniczy oskarżyciel“, którego był głównym bohaterem.

Cyfry, które nas nigdy nie mylą.

Co się stanie w roku 1928-ym, o ile... będzie tak, jak jest.

Dlaczego sporządza się statystyki dopiero wówczas, gdy wszystko już minęło, gdy wszystko jest wszystkim wiadome? komu wówczas potrzebne są cyfry?

Dlaczego musimy czekać do roku 1930 a może dłużej nawet, by się dowiedzieć jak wygląda w statystyce rok 1928

Nie trzeba być prorokiem aby już dziś ułożyć statystykę za cały rok bieżący, aby wypisać cyfry, które — jeśli tylko cały system światowy nie dozna żadnych specjalnych wstrząsów — z całą pewnością nie zostaną skorygowane w końcu roku.

A więc już dziś można skonstatować dwie wytyczne dla roku 1928: początek i koniec. Pomiędzy nimi leżą 12 miesięcy, 52 tygodnie względnie 366 dni. Gdyż rok 1928 jest przestępny i luty posiada dni 29.

W przeciągu tego czasu upłynie 95.040 minut lub też 31.522.400 sekund. Wobec tego, iż serce każdego człowieka przeciętnie bije w ciągu godziny 5000 razy, a więc w ciągu roku 1928 uderzy ono w okresie 8784 godzin okrągłe 43.920.000 razy.

Faktycznie, cyfra nieprawdopodobna, którą pojąć trudno. By stała się zrozumiałą musimy uczynić małe porównanie. Otóż powiedzmy sobie, że serce przy każdem uderzeniu, nie odbywałoby drogi tam i napowrót, jak wahadło zegara (tak sobie bowiem wyobrażamy ruchy serca), lecz posuwałoby się naprzód tylko o 1 milimetr. W tym wypadku, w roku 1928 przebyłoby ono większą drogę, aniżeli wynosi droga dookoła kuli ziemskiej.

Dla próżniaków rok 1928 przynosi dotkliwą przykrość w postaci dodatkowej pracy w środę dnia 29 lutego. Czy przypuszczacie, że to nic wielkiego? Otóż jesteście w grubym błędzie, proszę sobie bowiem wyobrazić, że ludzie będą zmuszeni w roku bieżącym przepracować o 86.400 sekund dłużej, aniżeli w ciągu ostatnich trzech lat. 86.400 sekund! To nie bagatelka!

Ale idźmy dalej. Ciekawy i prawdopodobnie mało znany jest fakt, iż w ciągu roku 1928 dzień przedłuży się o okrągłą 167-tysiączną część sekundy! Ta hipoteza oparta została na twierdzeniu Laplace'a, który obserwując w czasach dawnych światło słoneczne, doszedł do wniosku, iż długość dnia od roku 729 przed Narodzeniem Chrystusa zwiększyła się o 0,01 sekundę, a więc by dzień cały zwiększył się o całą sekundę należy przeczekać okres 167.000 lat.

By dzień i noc mogły spokojnie się zmieniać starym porządkiem rzeczy i w roku 1928, każdy punkt równika ziemskiego w ciągu jednej sekundy przebyć musi drogę długości 500 metrów. Nie jest to jednak — objektywnie rzecz biorąc — jedyny ruch ziemi w roku bieżącym. Kręcić się musi ona nadto wokoło słońca z szybkością 30 kilometrów na sekundę, to znaczy 60 razy prędzej aniżeli biegnie kula karabinowa. Nadto musi ona przebyć drogę słońca które w ciągu sekundy przebywa 29 kilometrów, zdążając za gwiazdą Wegą która ze swej strony odbywa podróż w świecie niebieskim z szybkością 13 kilometrów na sekundę.

Czyż nie można zemdleć ze wzruszenia, gdy się pomyśli o tych wszystkich kolosalnych biegach karuzeli świata, które mają się odbyć w ciągu roku 1928?

Nasza statystyka, która oczywiście jest tylko drobnym ułamkiem tych potężnych cyfr, jakie przepłyną w bieżącym roku, byłaby niepełna, gdybysmy nie stwierdzili jeszcze najdłuższego i najkrótszego dnia w roku bieżącym.

O ile mierzyć, będziemy długość dnia według trwania słońca na horyzoncie, wówczas stwierdzić będziemy musieli, iż najdłuższym dniem w 1928 roku będzie 22 czerwca, najkrótszym zaś — 22 grudnia.

Otóż to, drodzy czytelnicy, statystyka roku 1928. Czyż trzeba było na nią czekać przez dwa lata? Pocóż, kiedy można było ogłosić ją obecnie. Nie jest ona całkowita. gdyż brak miejsca stanął na przeszkodzie, w przeprowadzeniu jej do końca. Ale jest najbardziej dokładna.

Może czytelnicy nam nie uwierzą i będą chcieli zrobić własne obliczenia dla porównania... Prosimy bardzo. Jeśli jednak je zrobią i nie pomylą się przytem ani razu, niechaj przyjmą w nagrodę za swój trud oświadczenie, iż w roku 1928 prawdopodobnie będzie im się nieźle powodziło, oczywiście, o ile tylko w ciągu całego roku zachowają tak jasny umysł i nie pomylą się nigdy ani razu.

H. Kl.

System, który nigdy nie zawodzi.

Zamiast kuracji odtłuszczającej, wybierzcie odpowiedni zawód.

Zgrabna sylwetka! Oto najgorętsze pragnienia i marzenia współczesnych pań, a w zaufaniu powiedzmy, że i panów.

Tak, nie macie się panowie czego wstydzić i ukrywać. Wiemy bowiem dobrze, że nietylko panie ale i panowie są gorącymi zwolennikami smukłej sylwetki, że nie tylko dla pań lecz i dla siebie kupują punkt — rollery.

Czyż przypuszczacie jednak, że trzeba koniecznie za pomocą tego aparatu nadawać sobie wysmukłe kształty? Otóż nie Trzeba tylko umieć dobrać sobie odpowiedni zawód. Taki zawód któryby niszczyłby dostatecznie kalorje cieplne i tłuszczowe nagromadzone w naszem ciele.

A więc, przykłady.

Jakaś dama wchodzi, powiedzmy, do magazynu obuwia Mówi:

— Proszę pani, pragnę kupić sobie pantofle.

Sprzedawczyni zapytuje: — Czarne czy bronzowe?

Dama robi jakiś nieokreślony ruch ręką.

— Proszę mi pokazać coś ładnego.

Rozpoczyna się gwałtowne zużywanie kalorji. Sprzedawczyni rozpoczyna swą pracę. Przysuwa do półek olbrzymią drabinę. Bronzowe pantofle stoją zupełnie u góry na lewo. Czarne pantofle stoją zupełnie u góry na prawo.

Sprzedawczyni wchodzi po drabinie. Wraca, obładowana tuzinem pudełek.

Wchodzi raz jeszcze na drugą stronę i znów wraca z pudełkami. Później wykonuje gimnastykę. Klęka i rozpoczyna na przymierzanie przyniesionych pantofli.

— Czy niema nic innego? — pyta dama, robiąc nieokreśloną minę.

— Ależ tak, proszę pani!

Te „inne" znajdują się na samej górze pośrodku. Znów wspinanie się po drabinie, zbieganie na dół. To wszystko mie nie wystarcza. Właściwie, to ona ... ...e, jakie właściwie pantofle chce kupić. Przyszła poprostu, przymierzyć, jeśliby się jej coś podobało, wówczas z pewnością kupi.

A sprzedawczyni biega. Tam i napowrót Do góry i na dół Balowe pantofelki, domowe, z zapieciem, bez zapięcia, złote pantofelki, srebrne, perłowe, mokasyny, spacerowe, wizytowe...

Czyż nie jest tak, moje panie? I cto jak widzimy. sprzedawczyni wcale nie potrzebuje punkt — rolleru ani odtłuszczających kąpieli Jest wiotka i smukła. A więc, moje panie...

A teraz coś dla panów, dobrze? Czyż myślicie, że listonosz musi koniecznie jechać do Karlsbadu lub brać kąpiele natryskowe?

Listonosz odbywa swą codzienną, systematyczną odtłuszczającą kurację, dostarczając wam listy, przesyłki, depesze i przekazy. Dwa razy dziennie wchodzi on na niezliczoną ilość pieter i zbiega z powrotem.

Zdyszany i zmęczony puka do drzwi, wręcza upragnioną pocztę i biegnie znów dalej, niezmordowanie, niestrudzenie.

Na górę i na dół, na górę i na dół. Codziennie, bez końca, bez wytchnienia. Kalorje zużywają się z przerażającą szybkością. Czy nie chcecie sprobować, panowie?

Lub kelner. Oto świetny zawód, wybitnie odtłuszczający.

— Panie starszy, papierosy... — 20 metrowy bieg do bufetu.

— Piwo! równa się 20 metrów.

— Jeszcze jedno piwo... równa się 20 metrów.

— Panie starszy, kawa! równa się 20 metrów.

— Panie starszy, ja czekam już 2 godziny... równa się 20 metrów.

— Proszę przynieść mi gazety... równa się 20 metrów.

— Co to jest? Prosiłem o ranne pisma, a to są wieczorowe... i znów 20 metrów.

20 plus 20 plus 20 plus 20 plus 20. Wieleż to będzie kilometrów dziennie. Medycyna ustaliła, że spacer dobrym krokiem 6 kilometrów, zabiera 30 gramów wagi. Wiele więc kilogramów tłuszczu traci w ciągu dnia kelner? Teoretycznie to prawdziwe dziwo, że wogóle kelnerzy jeszcze istnieją.

Oczywiście, bywają i tędzy kelnerzy, ale bardzo rzadko i na to składają się zupełnie inne przyczyny...

A więc, panie i panowie! Czy trzeba koniecznie używać punkt — rolleru, kąpieli i jechać do Karlsbadu? Wybierzcie sobie tylko odpowiedni zawód a ziszczą się wasze najgorętsze pragnienia i marzenia. Będziecie mieli modną „sylwetkę"!

A. Karrasz.

Historje, jakich mało.

Bogactwa Wschodu.

Sądy skazały maharadżę z Gwalioru na zapłacenie grzywny w kwocie 240.000 funtów szterlingów niejakiemu p. M. J. C. Galstanowi, właścicielowi wielkiej stajni wyścigowej w Kalkucie.

Suma ta, przedstawiająca wartość 30.000.000 franków, wydaje nam się zawrotną. Jest ona jednak drobnostką dla maharadży, którego bogactwa przypominają bajkę z tysiąca i jednej nocy. Nie jest on jednak najbogatszym magnatem hinduskim. Jest nim Gaekwar z Barody. Na bogactwa jego składają się głównie klejnoty i drogie kamienie. Posiada on ich tak znaczną ilość, że dla pomieszczenia ich musiał wybudować specjalny pawilon, zwany „pashikhana" czyli „dom klejnotów".

Pomiędzy kosztownościami znajduje się sznur pereł wartości 30.000.000.

Poprzednicy Kolumba

Pewien uczony norweski odkrył w okolicach Spokane, w stanie Waszyngton, wyryty na skale napis w pisowni runicznej, opisujący przybycie w r. 1010 ekspedycji skandynawskiej, składającej się z 24 mężczyzn, kilku kobiet i jednego dziecka. Ekspedycja ta została rzekomo zamordowana przez Indjan.

Wynika więc, że już przed Kolumbem stopa europejczyka dotknęła lądu amerykańskiego. Być może, że ofiar tych było więcej.

HENRY KRANZ.

Masażysta.

Elegancka restauracja. Wchodzi adwokat ze swą żoną, a właściwie żona adwokata ze swym mężem. Ona, jeszcze interesująca kobieta w wieku około 30 lat, on niepozorny, w wieku 45 lat.

On: Gdzie siądziemy? Może tam około lustra, kochanie?

Ona nie odpowiada, rozglądając się wokoło.

On: A więc może tam, około tego pana z brodą?

Ona: milcząc rzuca nań pogardliwe spojrzenie.

On (niepewnie): A może, kochanie, tam około okna, przecież wczoraj tam siedzieliśmy

Ona (przez zęby): Wczo-raj... (Szybko przechodzi przez salę i zajmuje miejsce pod lustrem.

On (biegnie za nią): A widzisz, proponowałem...

Ona: (przerywając): Jestem głodna!

On: Widzę, że jesteś dziś nie w humorze.

Jedzą. Ona co kilka sekund rozgląda się po sali.

Ona: Pojedziemy w niedzielę na wycieczkę.

On: Jak chcesz, kochanie! (jedzą dalej).

W drzwiach ukazuje się elegancka młoda blondynka. Rozgląda się wokoło i siada przy stoliku, opodal małżeństwa. Siada tak, iż może spoglądać stale na adwokata, jak również on może na nią patrzeć ukradkiem.

Ona (naturalnie zauważyła wszystko, niespokojnie): Czy znasz ją?

On (zdziwiony): Kogo?

Ona (spoglądając na przybyłą: Nie pijesz dziś piwa?

On (zdziwiony): Co takiego.

Ona: Powtarzam — nie kazałeś sobie podać piwa.

On (uradowany): Zauważyłaś to? Pamiętasz o mnie? (spogląda ukradkiem na przybyłą i nagle zwraca się do kelnera): Proszę piwa!

Ona (pospiesznie): Dwa!

On (zdziwiony): Oho!

Ona (podejrzliwie spoglądając na sąsiedkę): No, raz, mogę ci pozwolić. Przecież dbam o ciebie A może chcesz jeszcze kotlet wieprzowy?

On: Przecież lekarz zabronił mi...

Ona (przymilnie): Ale przecież lubisz to nieprawda? Dlaczegoż więc nie miałbyś zrobić sobie przyjemności.

On, zdumiony, patrzy na nią milcząco

Ona: Jesteś taki blady ostatnio!

Pauza. Po kilku chwilach,

Ona: Słuchaj...

On (zaczyna już coś niecoś rozumieć): Tak?

Ona: Ja nie wiem... tam siedzi jakaś osoba... ciągle na nas patrzy!

On: Ah! (Patrzy z zaciekawieniem na sąsiadkę.

Ona: Co, ty zaczynasz z nią flirtować?

On: Ja ??!!

Ona: Oczywiście! Przecież nie jestem ślepa!

On: Ależ proszę ciebie... to są dzieciństwa...

Jedzą. Pauza. Po kilku chwilach.

Ona: Chciałabym wiedzieć, czego ta osoba chce właściwie od ciebie!

On: A skąd wiesz, że ona coś chce?

Ona (niecierpliwie): Proszę cię, nie udawaj...

On: Nie udaję. Nie wiem o co ci chodzi.

Ona (spoglądając wciąż na sąsiadkę): A może jeszcze coś zjesz?

On (już pewny siebie): Nie, dziękuję, później. Zapala cygaro i rozgląda się wokoło.

Ona: Chodźmy już. Nie cierpię restauracji Tak dawno nie byliśmy w domu razem.

On: ???!!!

Ona: Tak, chodźmy.

On płaci i razem wychodzą Ona bierze go pod rękę i już w drzwiach rzuca pogardliwe spojrzenie na sąsiadkę, która patrzy za nimi. I bardziej jeszcze przytula się do męża

— — — — — — — — — —

Po miesiącu. Mąż stoi na przystanku i czeka na tramwaj Młoda blondynka ta sama, która siedziała wówczas w restauracji nadchodzi. On spogląda na nią nagle podchodzi).

On: Przepraszam bardzo że ośmielam się. Ale pragnę złożyć pani najserdeczniejsze podziękowania.

Ona: Nie rozumiem...

On: Przed kilku tygodniami... proszę sobie przypomnieć... siedzieliśmy naprzeciwko siebie w restauracji... moja żona i ja... i pani!

Ona (przygląda mu się): Ach tak... przypominam sobie...

On (uradowany): Prawda? I oto... pani była wówczas tak uprzejmą i zwróciła na mnie uwagę... Moja żona była zazdrosna...

Ona (śmieje się): Ja rozumiem...

On: Nigdy nie zgadzaliśmy się z sobą, żona i ja Ale od tego czasu zmieniła się ona zupełnie. Czyta mi poprostu w myślach i spełnia każde niemal życzenie!

Ona (śmiejąc się coraz bardziej): To ciekawe.

On: I to wszystko zawdzięczam pani. Serdecznie dziękuję.

Ona (śmiejąc się): Proszę, proszę!

On (po namyśle): Chciałbym jednak zapytać, jeśli pani pozwoli...

Ona: proszę bardzo, niech pan pyta.

On: Pani rozumie, przykro mi jest...

Ona: Ach rozumiem, pan chciałby wiedzieć, czemu wówczas tak pilnie patrzyłam na pana, że aż wzbudziłam zazdrość w pańskiej żonie?

On (zadowolony) Tak, tak...

Ona: Oh! nie myśl pan, że się w panu zakochałam od pierwszego wejrzenia. Przyjęłam pana poprostu za masażystę, którego mi wskazano, jako najlepszego na świecie. Chciałam już podejść i zamówić go do siebie. Omyliłam się, niestety..

(Tłum. It.)

Zapobieganie upadłości.

Dyskutowany przez długi czas projekt rozporządzenia Prezydenta o zapobieganiu upadłości stał się już prawem, które uzyska moc obowiązującą z dniem 24 stycznia b. r.

Projekt ten reguluje dwie instytucje prawne, niezwykle ważne dla naszego życia gospodarczego. Pierwsza z nich objęta rozdziałem pierwszym rozporządzenia stanowi t. zw. odroczenie wypłat; druga t. zw. układ zapobiegawczy. Z dwu tych instytucji tylko ta ostatnia stanowi na obszarze prawnym b. Królestwa nowość, wzorowaną na znanych w innych dzielnicach postępowaniach ugodowych.

Instytucja zaś „odroczenia wypłat" jest w swej istocie nieco inaczej skonstruowanym dotychczasowym nadzorem sądowym. Nowe ujęcie prawne tej instytucji było bardzo pożądane. Nadzór sądowy stosowany był na podstawie rozporządzenia okupacyjnego generał - gubernatora warszawskiego, którego legalność jest mocno kwestjonowana. Zresztą według postanowień tego rozporządzenia cały ten instytut winien był mieć zastosowanie tylko do trudności płatniczych, spowodowanych wojną; o tyle, o ile był poza tem stosowany, przekraczał w gruncie rzeczy ramy prawa. Ponadto przepisy o nadzorze formułowane były bardzo niedbale, nie dostosowane były do całości naszego ustawodawstwa handlowego, a wobec tego przy stosowaniu nasuwały szereg wątpliwości, częstokroć niemożliwych do rozwiązania.

W poniższych uwagach zamierzamy w najkrótszem streszczeniu zestawić nowe przepisy, tyczące się odroczenia wypłat i układu zapobiegawczego.

I. ODROCZENIE WYPŁAT.

Wstępnem będzie oczywiście pytanie, kto może domagać się takiego odroczenia. Materję tę reguluje art. 1 rozporządzenia.

Odroczenia udzielić można jedynie „handlującemu".

Oczywiście chodzi tu o handlującego w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, a więc nietylko kupca, ale także przemysłowca, rzemieślnika itd., a więc o wszystkie osoby (zarówno fizyczne, jak prawne), które są handlującemi według obowiązującego u nas kodeksu handlowego.

Niezbędnym dalszym warunkiem jest by petent posiadał środki do zupełnego zaspokojenia swoich wierzycieli; nie jest więc możliwe stosowanie odroczenia tam, gdzie bilans wykaże przewyżkę passywów nad aktywami. A więc odroczenie stosowanem może być tylko do przedsiębiorstw, które cierpią jedynie na brak płynności. Wreszcie niezbędnem jest, by już istniejące albo przewidywane zawieszenie wypłat było tylko czasowem. Tam więc wszędzie, gdzie mimo przewyżki aktywów nad passywami niema widoków na szybką sanację przedsiębiorstwa, — o odroczeniu wypłat mowy być nie może.

Nie każda niewypłacalność daje, choćby zachodziły pozostałe warunki, prawo do odroczenia. Sąd winien bowiem sprawdzić czy powstała ona wskutek okoliczności wyjątkowych, a niezależnych od woli danego handlującego, — takie bowiem tylko okoliczności usprawiedliwią prośbę o zastosowanie odroczenia wypłat.

Wreszcie warunkiem jest, by niewypłacalność nie była następstwem takich czynów, które w razie ogłoszenia upadłości są podstawą do uznania upadłego za bankruta. Zwracamy tu uwagę, że wobec tego nawet nieoględność kupiecka, o której mówi art. 586 i 587 kodeksu handlowego, traktujące o t. zw. bankructwie prostem, pozbawia prawa żądania odroczenia wypłat.

***

Jak widzimy wymogi ustawy są nadzwyczaj rygorystyczne. Konieczność łącznego istnienia wielu bardzo surowych warunków czyni w zasadzie z instytucji odroczenia wypłat instytucję zgoła wyjątkową. Tak więc w zasadzie obrotowi kredytowemu nie grozi z tej strony większe niebezpieczeństwo. Mówimy w zasadzie — ponieważ o skutkach ustawy dla życia gospodarczego rozstrzygać będzie w gruncie rzeczy, jak zwykle, praktyka sądowa. Tembardziej, że ogólnikowa z konieczności redakcja art. 1 rozporządzenia umożliwi sądom bardziej lub mniej liberalne stanowisko.

Procedurę, przepisaną dla starań o odroczenie wypłat pominiemy tutaj. Z pośród obszernych w tej mierze przepisów zwrócimy uwagę na jeden, mający gospodarczo duże znaczenie. Wskażemy mianowicie na to, że prezes sądu może przed merytorycznem rozstrzygnięciem sprawy przez sąd wstrzymać wyznaczone już licytacyjne sprzedaże majątku petenta, o ile dowody załączone do podania dostatecznie je uzasadniają.

Przejdziemy do najdonioślejszej bodaj kwestji, do skutków odroczenia wypłat.

Przedewszystkiem podkreślić należy, że takie odroczenie ma ustawowo zakreślony dość niewielki (w porównaniu z dotąd stosowanym) okres czasu. Zasadniczy czasokres jest mianowicie 3-miesięczny, licząc od daty zapadnięcia wyroku, który notabene jest natychmiast wykonalny. Czasokres wskazany może sąd na skutek podania wyrokiem, (nie ulegającym zaskarżeniu), przedłużyć o dalsze 3 miesiące, wszakże nie więcej, niż dwukrotnie. W ten sposób czas przeznaczony na sanację przedsiębiorstwa nie może być nigdy dłuższy niż 1 rok — przepis niezwykle celowy, zapobiegający przewlekanie się chronicznej choroby przedsiębiorstw w nieskończoność.

Dla przedsiębiorstw, które uzyskały dobrodziejstwo odroczenia wypłat, przewiduje rozporządzenie specjalny aparat administracji i kontroli. Jest on częściowo recypowany z przepisów kodeksowych o upadłości, częściowo z dawnych przepisów o nadzorze. Tak więc przewidziany jest jeden lub kilka nadzorów oraz sędzia komisarz. Nadzorca pomyślany jest, jako organ administracji, do którego należy zarząd, z pewnemi zastrzeżeniami może on zlecić poszczególne czynności zarządu (ogólne zlecenie niedopuszczalne!) bądź dłużnikowi, bądź też osobie trzeciej. Sędzia komisarz kontroluje czynności nadzorcy; jemu składa nadzorca co miesiąc sprawozdanie; do niego też należy rozstrzyganie — i to bez odwołania — skarg na nadzorcę.

(D. c. n.).

Alfred Zauberman.

Kredyt dla cukrowni.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Celem uniezależnienia polskiego przemysłu cukrowniczego od kredytów zagranicznych przyznał wczoraj Bank Polski cukrowniom polskim niezwykle wysoki, jak na nasze warunki, kredyt jednorazowy, bo wynoszący aż 30 miljonów złotych.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 14 stycznia. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 18.84, marzec 18.86, maj 18.97, lipiec 18.74, październik 18.13, listopad 18.06. Zamknięcie: styczeń 18.83, marzec 18.86—87, lipiec 18.92, sierpień 18.51, wrzesień 18.31, październik 18.11—12, listopad 18.07, grudzień 18.03—04, loco 19.35.

Nowy Orlean, 14 stycznia. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: loco 19.03, styczeń 18.66, marzec 18.74—75, maj 18.71—72, lipiec 18.45, październik 17.83, grudzień 17.79.

Liverpool, 14 stycznia. Havas. Bawełna. Zamknięcie: styczeń 10.15, luty 10.13, marzec 10.12, kwiecień 10.08, maj 10.07, czerwiec 10.00, lipiec 9.95, sierpień 9.83, wrzesień 9.71, październik 9.59, listopad 9.54, grudzień 9.53.

Liverpool, 14 stycznia. Bawełna egipska. Styczeń 17.02, marzec 17.18, maj 17.31, wrzesień 17.70.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 16 stycznia 1928.

GOTÓWKA: Dolary 8.88.50. CZEKI: Holandja 359.65, Londyn 43.49, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.09, Praga 26.41.50, Szwajcarja 171.65, Wiedeń 125.65, Włochy 47.18.56.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 62.75, 63.00, Pożyczka kolejowa 102.25, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67.00, 5-proc. pożyczka konwersyjna kol. 61.50, 61.00, 8-proc. listy Banku Gospodarstwa Kraj. 93.00, 8-proc. listy Banku Rolnego 93.00, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 57.50, 57.75, 4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 51.75, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 81.00, 80.25, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 65.75, 4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 61.75, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi zł. 77.75, 77.50, 8-proc. listy zastawne m. Piotrkowa 77.75, 10-proc. listy zastawne m. Lublina 89.25.

AKCJE.

Bank: Dyskontowy 134, 135, Handlowy 123, Polski 163, 163.25, 163, Zachodni 33.50, Zarobkowy 93.50, 94, 93.50; Spiess 155, Firley 54, Cukier 77.50, Wysoka 143, Węgiel 105, Lilpop 41.50, 42.50, Modrzejów 45.25, 45, 45.50, Ostrowieckie 85, Rudzki 51, 51,50, Starachowice 65.25, 64.75, 65, Spirytus 36.50, Haberbusch 165.

Z RADY GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W ŁODZI.

Rada giełdy pieniężnej w Łodzi podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości—iż począwszy od dnia 20 stycznia r. b. codzienne zebrania giełdowe odbywać się będą w godzinach od 2-ej do 3-ej po południu.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki")

NA RYNKU LNU.

16 stycznia 1928.

Łotewski monopol lnu, który rozporządzał znacznymi zapasami, zachowywał dotychczas wielką rezerwę, licząc jeszcze ciągle na zwyżkę ceny lnu. Kiedy jednak bezpośrednio przed Bożem Narodzeniem rosyjska organizacja sprzedaży lnu „Eksport - Ljen" zawarła większe tranzakcje do wysokości 8000 tonn, uznała się Łotwa za zmuszoną do sprzedaży, które doszły do skutku po cenie 94—97 funtów szterlingów. Sprzedano 8000 tonn, a więc prawie połowę łotewskiego kontyngentu eksportowego w tym sezonie. Akcja łotewskiego urzędu monopolowego przyszła zupełnie niespodzianie; stoi ona według wszelkiego prawdopodobieństwa w związku z ostatniemi sprzedażami rosyjskiemi. Okoliczność, iż Łotwa i Rosja sowiecka nie zdołały utrzymać niebywale wygórowanych cen, jakich pierwotnie żądały, jest sukcesem zachodnio - europejskich przędzalń lnu, które ograniczyły swoją produkcję, aby nie kupować towaru po cenach żądanych przez państwa, mające monopol. Wprawdzie i obecnie ceny stoją na poziomie bardzo wysokim, w każdym jednak razie o 25—30 proc. niższym niż przed kwartałem. Pomimo zgoła niespodziewanych sprzedaży, podjętych przez Łotwę i Unję Sowietów, nie należy się łudzić, iż ceny w dalszym ciągu będą spadać. Trzeba się raczej liczyć z pewnem ograniczeniem podaży, która niewątpliwie oddziała zwyżkowo. Jest to tem prawdopodobniejsze, że wiadomości o kampanji grudniowej, nadchodzące z Rosji, są niepomyślne. Kampanja ta dała tylko 29.500 tonn, podczas gdy w zeszłym roku 34.771 tonn. Zmniejszenie rosyjskiej produkcji lnu stać się może groźnem nietylko dla zaopatrzenia w len przemysłu rosyjskiego, ale również dla eksportu.

CZY FRANCUSKO - BELGIJSKA WOJNA CELNA?

Bruksela, 16 stycznia.

„Libre Belgique", omawiając sprawę francusko - belgijskich rokowań gospodarczych, wyraża pogląd, iż, jeżeli sprawa nie będzie uregulowana w sposób zadowalający, Belgja rozpocznie represje, tak, że mogłaby się rozwinąć wojna celna. Jest to zapewne również opinja rządu, której się jednakże nie ogłasza jeszcze publicznie dopóki istnieją jakiekolwiek nadzieje na pomyślne załatwienie sporu. „Libre Belgique" uważa jednakże takie załatwienie za bardzo mało prawdopodobne, tembardziej, że sprawa musi być rozstrzygnięta do 20 b. m.

Do 50% zniżone

Wielka Wyprzedaż poinwentarzowa

ceny wszystkich artykułów ZNIŻONE do 50 proc.

PALTA :: KAPELUSZE :: OBUWIE :: GALANTERJA

Henryk PFEFFER, PIOTRKOWSKA 111.

Do 50% zniżone

Ofiary kwasu moczowego



polecany przez Profesora Lancereaux byłego Prezesa Akademji Medycznej

Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-Skleroza

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowanym tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpuszcza kwas moczowy
Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4, telefon 73 55.
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Maszyny

1-ną Spulmaschine 40 wind,
1-ną Treibmaschine 40 wind,
w dobrym stanie do sprzedania, poszukuję do kupna:
1 Treibmaschine 10-12 wind,
1 Schlauchmaschine 10-12 „
1 Kreuzspulmaschine 10-12 „
Łask. oferty do firmy E. Grünstein i S-wie, Łódź Piotrkowska nr. 38. — Tel. nr. 31-89.

Został zgubiony zegarek złoty męski, między Piotrkowską Nr. 58 do Cegielnianej 54. Uczciwy znalazca za wynagrodzeniem zł. 50 zechce oddać Piotrkowska 58 u p. Kozakiewicza. Tel. 61-71.

Do odstąpienia trzy suteryny z elektrycznem oświetleniem. Wiadomość: ul. Żeromskiego Nr. 37, front II piętro.

Klub Towarzyski przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi Piotrkowska № 73.

Dziś we wtorek o g. 8 wiecz. odbędzie się dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości w lokalu klubu

Wieczór gry w lotto

Wstęp wolny.

W dniu 20 stycznia (piątek) o godz. 9.30 wieczorem odbędzie się w lokalu klubu

Wieczór towarzyski urozmaicony tańcami.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc uprasza się o rezerwowanie ich w cenie 1 zł. od osoby u administratora klubu w godz. 5—8.

KONKURS.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi zamierza zakupić 12.000 korcy węgla. Oferty w zamkniętych kopertach składać należy w kancelarji Gminy (Pl. Wolności № 6) do dnia 20 b. m. do godz. 12 w poł. włącznie. W ofertach wymienić należy: 1) jakość węgla, 2) cenę i warunki płatności (termin).

Łódź, dnia 16 stycznia 1928 r.

Nowoorganizująca się Spółka Akcyjna pod firmą

„DOM ROBOTNICZY“,

mająca na celu wybudowanie na zakupionym już terenie ok. 110—120 domków robotniczych, tworzących samodzielne osiedle, ogłasza

KONKURS

na sporządzenie planu wzorowego domku oraz rozplanowanie terenu.

Warunki tego konkursu są następujące:

1) projekt musi odpowiadać warunkom technicznym, opracowanym przez Komisję Techniczną Spółki;

2) projekt musi być przesłanym w terminie do dnia 10-go lutego 1928 r. pod adresem inżyniera E. Ulmanna, Elektrownia, w Łodzi, Targowa Nr. 1, z wskazaniem godła, nazwisko zaś autora w nno być umieszczone w oddzielnej zapieczętowanej kopercie.

Po rozpatrzeniu projektów, wyróżnionym zostaną przyznane premie: 1000 zł., 500 zł. i 300 zł. przyczem premjowane projekty przechodzą na własność Spółki.

Po wszelkie informacje oraz plan sytuacyjny terenu należy zgłaszać się do wyżej wymienionego inż. E. Ulmanna, przewodniczącego Komisji Technicznej Spółki Akcyjnej „Dom Robotniczy“.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 12 stycznia r. b. postanowił ogłosić upadłość Rosalinle Kleinmell, oznaczając początek upadłości na dzień 20 październ:ika 1927 r. Sędzią komisarzem mianować Sędziego Handlowego Leopolda Rozenbauma, Kuratorem A. Adw. Ryszarda Banasza, zam. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 109.

Łódź, w styczniu 1928 r.
Kurator upadłości
A. Adwok. Ryszard Banasz.

Z mocy art. 476 K. H. wzywam, aby w dniu 26 stycznia r. b. o godz. 12 po poł. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój Nr. 57 wierzyciele, celem wyboru kandydatów na Syndyków tymczasowych.

Sędzia - Komisarz upadłości
Leopold Rozenbaum.

Panie strzeżcie się kalectwa !!!



Specjalista dla przepukliny

Wynalazca patentowanych bandaży

20-letniej praktyki

otworzył filje w Łodzi i przyjmuje zlecenia na przepuklinę, wypadanie wnętrzności kamienie żółciowe, skrzywienie kręgosłupa kolan i nóg u kobiet, mężczyzn i dzieci zastosowanie bandaży naszej metody, gumowe pończochy na rozprężenie żył

Własne warsztaty.

Łódź, ul. Zgierska 17. Tel 64-42
Dyr. Rapaport u Grynbauma

PAMIĘTAJCIE że

śniegowce i kalosze

naprawione TYLKO drogą elektrycznej wulkanizacji na patentowanych aparatach

„ELEKTRO-RAPID“

SĄ TRWAŁE.

NAPRAWY PRZYJMUJĄ FIRMY:
H. GUTMAN, Wytwórnia parasoli, Narutowicza 9
I. SANDBERG, Skład obuwia, Piotrkowska 165
L. JOAB, Skład obuwia, Nowomiejska 5
S. TRZEŚNIEWSKI, Skład obuwia, Główna 69
G. CWAJGHAFT, Rzgowska 1.
W ZGIERZU: Sklep komisowy „ORZEŁ“
Waiman i Wolf, Piłsudskiego 19.
W PABJANICACH: W. Korona, Pracownia obuwia, Zamkowa 16.

Wystrzegać się naśladownictw!



Ważne dla Hoteli, Pensjonatów,

POKOJÓW UMEBLOWANYCH i t.p. Likwidacyjna wyprzedaż Urządzenia HOTELOWEGO w dobrym stanie. Łódź, ul. Zawadzka 11. Codziennie prócz sobót i świąt od 12—2.30 pp.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m. 3, tel. 43-63.

Do wynajęcia

w centrum miasta pierwszorzędny

lokal handlowy

parterowy, frontowy o **8-miu dużych wystawach.** Wiadomość Zawadzka 11 u dozorcy lub Ogrodowa 4 H. Król. 17

Rutynowany

Buchalter-Bilansista

pierwszorzędna siła, pragnie zmienić posadę.

Oferty pod „M Sz.“ do adm. „Republiki“

Dr. med.

P. Markowicz

przyjmuje Piotrkowska 124
Tel 66 35.
od 3—7; w niedz. i święta od 11—1
Choroby skórne i włosów
Leczenie defektów cery, masaże, elektroterapia
Gabinet kosmetyczny

Poszukuję

2 pokoje (słoneczne) z kuchnią i wygodami w czystym domu na I lub II piętrze. Zgłoszenia pod „R. A“ do adm. Republiki. Pośrednictwo pożądane.

Samodzielna
KORESPONDENTKA

w językach: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim, pierwszorzędna siła, posiadająca wieloletnią praktykę biurową, doskonale stenografująca i pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łask. oferty sub.: „Korespondentka“ do admin. nin. pisma.

Do sprzedania

nieruchomość

przy ul. Pabjanickiej (3 morgi), nadaje się na przedsiębiorstwo przemysłowe, ogrodnictwo, place budowlane i t. p. Wiadomość: ul. Sosnowa nr. 1, II p., m. 18 (Zielke).

Zamienię

5-cio pokojowe mieszkanie frontowe w centrum miasta na Piotrkowskiej między Andrzeja a 6-go Sierpnia, z dopłatą na dwupokojowe ewent. trzypokojowe. Możliwie w tej okolicy, choćby boczna ulica. Oferty pod lit. „L. Z.“ do administracji.

Zdolna majstrowa

obeznana z cerowaniem i przeglądaniem pończoch może się zgłosić do fabryki pończoch przy ul. Narutowicza № 57. Pierwszeństwo mają te, które już pracowały w pończoszarniach.

LEKARZ-DENTYSTA

L. PRUSSAKOWA

Zielona 9, telefon 13-60
powróciła.
Godziny przyjęć 10—1 i 3—6.

KURSY KOSMETYCZNE
Dr. Marii LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m. 3

MASAŻE, PIELĘGNACJA TWARZY, CIAŁA i WŁOSÓW. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie.

BUCHALTERA

władający jęz. niemieckim z dobremi referencjami

poszukuję od zaraz.

P. GARGANO, Południowa 4.

Poszukiwany

pokój

ładnie umeblowany z oddzielnem wejściem na godziny wieczorowe. Oferty sub „R. 100“.

Poszukiwany jest

magazyn

w obrębie I, II, IV i V kom:s. P. P. około 500 mtr.², z mieszkaniem 2-pokojowem i kantorem 2-pokojowym. Oferty pod „Magazyn“ do Reklamy Polskiej, Nawrot 1-a.

Przyjeżdża
z Warszawy w niedzielę wiecz. i zabawi przez wtorek i środę

właścicielka magazynu firmy „OR“

która dla udogodnienia Sz. Klijenteli przywiezie ze sobą różne dekoracyjne rzeczy mian: lalki, poduszki, abażury, narzutki, pierroty inne. Korzystajcie z okazji. Adres: Gdańska 8, III piętro front. Rozental Tylko 2 dni.

Do akt. wykon. Nr. 1011/27 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 4 stycznia 1928 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 113 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z pianina należących do Tadeusza Szaniawskiego, oszacowanych 550.— złotych

Łódź, dnia 14-go grudnia 1927 r.
Komornik
Józef Tomaszewski.

Nauczycielka

w średnim wieku izraelitka, z wyższem wykształceniem, znajomością francuskiego, niemieckiego i łaciny poszukuje mieszkania z utrzymaniem za lekcje. Pierwszorzędne referencje. Of. sub. „Doświadczenie“ do admin. „Republiki“ 31

PLAC

duży do wydzierżawienia. Wiadomość u gospodarza ul. Zakątna № 18.

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 popoł. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44. Telefon Administracji: 22-14.

Prenumerata Ilustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express” i „Republika” wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.